

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Zakończenie plenum KC KPZR

29 czerwca zakończyły się w Moskwie 6-dniowe obrady plenium Komitetu Centralnego KPZR. W poniedziałek w dyskusji nad referatami zabrał głos dyrektor Gorkowskiej Fabryki Samochodów I. I. Kisielow. W tym samym dniu przemówienie na plenum wygłosił pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow. Ogółem w dyskusji wzięły udział 52 osoby.

Plenum powzięło uchwałę „w sprawie pracy organizacji partyjnych i radzieckich oraz rad gospodarki narodowej w dziedzinie wykonania uchwał XXI Zjazdu KPZR, dotyczących przyspieszenia postępu technicznego w przemyśle i budownictwie (o posunięciach mających na celu wykonanie uchwał XXI Zjazdu KPZR w zakresie stosowania kompleksowej mechanizacji w przemyśle i budownictwie, automatyzacji produkcji, wprowadzenia linii produkcyjnych, wymiany przestarzałego sprzętu, narzędzi i narzędzi do dalszego rozwoju produkcji przemysłowej i budownictwa, podniesienia jakości produkcji i obniżki jej kosztów, a także kosztów budownictwa)“.

Uczestnicy obrad uchwalili jednomyślnie „odezwę plenum Komitetu Centralnego KPZR do robotników i robotnic, do kolchoźników i kolchożnic, do radzieckiej inteligencji, do wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego“, która zostanie opublikowana w dniu 1 lipca br.

Rokowania w Genewie

GENEWA (PAP). Komunikat doręczony prasie po 104 posiedzeniach uczestników konferencji w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną stwierdza, że delegacje Anglii, USA i ZSRR za dnia 29 czerwca. Definitywne sprządowanie jest obecnie w opracowaniu.

Susza w Niemczech i Szwecji

Niektóre kraje zachodniomocenne, jak dolna Saksonia, Szwajcaria, Westfalia i północna Bawaria nawiedziła katastrofalna susza. W niektórych okolicach zboże wyschło do tego stopnia, że trzeba je było zebrać z pola. Z powodu braku opadów wyschły także lasy i z braku pożywienia trzeba było oddać na ubój tysiące sztuk bydła.

W dolnej Saksonii notowano tak katastrofalną suszę po raz ostatni w roku 1895. W kraju tym prawie 50 proc. zbóż uległo zniszczeniu. W Szwajcarii, w południu od Flensburga, są tereny, na których w ciągu ostatnich 7 tygodni zanotowano zaledwie 2,5 mm opadów. Zbiorniki wodne w zachodnim Harzu wypełnione są zaledwie do połowy. Posucha panuje także w środkowej Francji.

Wskutek suszy zanotowano ostatnio w niektórych okolicach NRF groźne pożary lasów. Również w NRF występuje posucha, przede wszystkim w północnych okęgach tego kraju, jak również w okęgach Poczdam, Frankfurt nad Odrą, Cottbus.

Wskutek suszy oraz nocnych przymrozków, zbiory wczesnych kartofli w Szwecji będą w tym roku znacznie mniejsze niż w latach ubiegłych. Także zbiory zbóż będą niższe. Wskutek posuchy w niektórych okolicach południowo-wschodniej Szwecji ograniczane jest używanie wody do picia, która jest racjonowana. W wielu okolicach zanotowano wielkie pożary lasów.

29 bm. załogi hutnicze podległe Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali zrealizowały zadania pierwszego półrocza we wszystkich podstawowych asortymentach. Do końca czerwca hutnicy wyprodukowali dodatkowo ok. 30 tys. ton stali, 12 tys. ton surowców oraz blisko 70 tys. ton koksu. Walcownicy, którzy zadania planu półrocznego zrealizowali na 1 dni przed terminem, dadzą dodatkowo ok. 35 tys. ton wyrobów walcowniczych.

Przemysł ten wyprodukował w I półroczu br. ponad 3 miliony ton stali, a więc dwa razy więcej wyrobów, niż wynosiła produkcja całego polskiego hutnictwa w 1958 r.

Sprzeniewierzyła 300 tys. zł

Przed Wojewódzkim Sądem w Szczecinie odbył się w trybie dorocznym proces Aliny Woronieckiej, byłej kasjerki przedsiębiorstwa MHD „Pieczywo-Nabiał“, która w drodze różnych fałszerstw przyswoiła sobie ponad 286 tys. zł. Sąd skazał Woroniecką na 11 lat więzienia.

Rozprawa przeciwko innym pracownikom przedsiębiorstwa „Pieczywo-Nabiał“ o brak nadzoru od będzie się w późniejszym terminie.

Wiec przyjaźni polsko-bułgarskiej w Warszawie

Podpisanie wspólnego oświadczenia

29 bm. w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie odbył się wiec przyjaźni zorganizowany z okazji pobytu w Polsce delegacji partyjno-rządowej Ludowej Republiki Bułgarii.

Wielką Salę Kongresową do ostatniego miejsca wypełnili mieszkańcy Warszawy — reprezentanci stołecznych zakładów pracy, młodzież, aktywiści partii i organizacji społecznych. W prezydium zajęli miejsca wszyscy członkowie delegacji bułgarskiej z I sekretarzem KC BPK, członkiem Prezydium Zgromadzenia Ludowego LRB — **Todorem Ziwickowem** na czele. Wraz z

gośćmi za stołem prezydiąlnym zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka**, **Józef Cyrankiewicz**, **Stefan Jędrzychowski**, **Jerzy Morawski**, **Marian Spychalski**, **Adam Rapacki**, **Roman Zambrowski**, **Aleksander Zawadzki**, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczący CK SD **Stanisław Kulczyński**, marszałek Sejmu PRL — **Czesław Wyczech**, wiceprezes NK ZSL, członek Rady Państwa — **Józef Ozga-Michalski**, ambasador PRL w Bułgarii — **Aleksander Juszkiewicz** oraz sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — **Zenon Wróblewski**.

Orkiestra gra hymny narodowe Bułgarii i Polski. Wiecej witając serdecznie bułgarskich gości i wszystkich zebranych, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — **Zygmunt Dworakowski**. Następnie witały burzliwymi oklaskami zabiera głos I sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka** (fragmenty przemówienia podajemy na str. 2) Zebrani przyjmują jego słowa burzliwymi oklaskami, manifestując gorąco na cześć przyjaźni polsko-bułgarskiej.

Zrywa się nowa burza oklasków, gdy na trybunę wstępuje **Todor Ziwickow**. Również i jego wystąpienie przyjmowali zebrani długotrwałymi oklaskami, wyrażając swe serdeczne uczucia dla gości bułgarskich, przywiązanie do wspólnych obu krajom ideałów socjalizmu i pokoju.

Cześć oficjalna wiecu dobiega końca. Rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki“, którą śpiewają wszyscy zebrani.

W części artystycznej wystąpił Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze“. Występ artystów zespołu były gorąco przyjmowane przez zebranych. Na zakończenie koncertu wniesiono na scenę kosze kwiatów.

29 bm. odbyły się rozmowy kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z delegacją Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Rozmowy upłynęły w serdecznej i przyjaźnej atmosferze.

WARSZAWA (PAP). — 29 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w Belwedrze uroczystość podpisania oświadczenia w związku z pobylem w Polsce delegacji partyjno-rządowej Ludowej Republiki Bułgarii.

Oświadczenie podpisał: ze strony polskiej — I sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka** i prezes Rady Ministrów PRL — **Józef Cyrankiewicz**.

Ze strony bułgarskiej — I sekretarz KC BPK — **Todor Ziwickow** oraz przewodniczący Rady Ministrów LRB — **Anton Jugow**.

Tekst oświadczenia opublikowany zostanie w prasie w dniu 1 lipca br.

Na uroczystości związane z zakończeniem „Dni Morza“ przybyli do Szczecina: I sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka**, prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz** oraz bawiąca w Polsce bułgarska delegacja partyjno-rządowa z **T. Ziwickowem** i **A. Jugowem** na czele.

Na zdjęciu: trybuna honorowa.

Tele-Foto

II Zjazd Absolwentów PŁ zakończył obrady

★ Seminarium doskonalące
★ Współpraca uczelni z absolwentami

Wczoraj zakończył się 2-dniowy II Zjazd Absolwentów Politechniki Łódzkiej — ważne wydarzenie w życiu naukowym naszego miasta.

Według niedokładnych jeszcze obliczeń w Zjeździe wzięło udział blisko 800 absolwentów Politechniki Łódzkiej, którzy ukończyli studia w czasie 14 lat działalności tej uczelni.

W Prezydium Zjazdu zasiadli J. M. rektor i senat Politechniki Łódzkiej. Przybył także odczynnie witały założyciel i I rektor PŁ prof. dr Bogdan Stefanowski. W czasie niedzielnego, plenarnego obrad przemówienie powitalne do absolwentów wygłosił rektor PŁ prof. M. Klimke. Zebrani wysłuchali także referatu prof. Karola Przanowskiego „Perspektywy współdziałania uczelni z absolwentami“ oraz doc. M. Jabłońskiego „Absolwenci należą nadal do uczelni“.

Niedzielne popołudnie upłynęło na spotkaniach wydziałowych i rozmowach absolwentów w katedrach.

Na Zjazd nadlesiano szereg depesz z życzeniami m. in. od min. szkolnictwa wyższego **W. Golańskiego**, podsekretarza stanu prof. **Osmana Achmatowicza** (b. rektora PŁ), rektora Politechniki Warszawskiej prof. **Araszkiewicza**, wielu stowarzyszeń inżynierów i techników oraz zakładów pracy z terenu Łodzi.

Drugiego dnia Zjazdu przybyli absolwenci dokonali w boru władz Stowarzyszenia Wychowanków Politechniki Łódzkiej powołanego decyzyjnie Zjazdu.

Z rozmowy, przeprowadzonej z prezesem nowo powstałego stowarzyszenia doc. dr Michałem Jabłońskim (katedra maszyn elektrycznych) absolwentem Politechniki Łódzkiej z roku 1947, dowiedzieliśmy się, że najbliższymi celami jakie stawia przed sobą zarząd stowarzyszenia jest rozcignięcie opieki nad wszystkimi absolwentami, włączając i tych, którzy nie mogli przybyć na Zjazd, nawiązanie kontaktu ze starszym pokoleniem absolwentów. W planach zarządu leży także przygotowanie seminariów doskonalących dla absolwentów i opracowanie programów tych seminariów oraz rozpoczęcie wydawania biuletynu stowarzyszenia.

Warto podkreślić, że na 11 osób wchodzących w skład zarządu, 4 członkowie są pracownikami naukowymi PŁ, pozostali zaś pracują w przemyśle i instytucjach naukowych.

Przeprowadziliśmy także rozmowę z prof. K. Przanowskim, który pełnił obowiązki opiekuna Komitetu Organizacyjnego Zjazdu z ramienia rektoratu PŁ. Komitet ten rozpoczął pracę już w kwietniu br. i zdołał ustalić miejsce zamieszkania około 2.000 absolwentów (na ogólną liczbę 6.000) i do nich rozszedł zaproszenia. W przyszłym roku kłopoty z dotarciem do absolwentów nie powinny się powtórzyć.

Zjazd dostarczył całego szeregu wniosków i propozycji, nasunął bardzo wiele interesujących spostrzeżeń i stworzył szerokie możliwości współpracy uczelni z absolwentami, co niewątpliwie będzie korzystne zarówno dla jednej jak i drugiej strony.

(bz)

VI plenum CRZZ

29 bm. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady VI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu działalności ruchu zawodowego w okresie 15-lecia PRL

oraz zadań związków zawodowych w realizacji nowej polityki mieszkaniowej. Plenum rozpatrzy również wykonanie budżetu CRZZ za rok 1958.

W związku ze zbliżającym się 15-leciem Polski Ludowej, pierwszy punkt porządku obrad plenum poświęcony jest przeglądo wi osiągnięć ludzi pracy w naszym kraju oraz ocenie 15-letniej działalności związków zawodowych w służbie klasy robotniczej, w pracy nad pomażaniem osiągnięć budownictwa socjalistycznego.

Referat do pierwszego punktu obrad wygłosił przewodniczący CRZZ — **I. Loga-Sowłński**.

W dyskusji nad referatem I. Loga-Sowłńskiego mówcy podsumowali 15-letni dorobek branżowych związków zawodowych oraz zdobywcę w poszczególnych dziedzinach bytowo - socjalnych, oświaty i kultury oraz ochrony pracy.

Pod koniec pierwszego dnia obrad wiceprzewodniczący CRZZ — **P. Gajewski** wygłosił referat pt. „Zadania zw. zaw. w realizacji nowej polityki mieszkaniowej“.

Obrady trwają.

Kąpiący się spłonęli żywcem

W miejscowości Maldria pod Savannah (USA) wydarzyła się straszliwa w skutkach katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy, w skład którego wchodziły wagony cysterny napełnione gazem-butanem w momencie przejazdu przez most wyskoczył z szyn i stołczył się do rzeki. Wagony-cysterny eksplodowały. Powierzchnie wody w rzece pokryły płomienie.

Katastrofa nastąpiła w pobliżu miejscowej plaży. W momencie, gdy eksplodowały cysterny, w rzece znajdowało się dużo kąpielących. Wielu z nich spłonęło żywcem.

Według pierwszych obliczeń, 25 osób poniosło śmierć, a 75 jest rannych.

Zakończenie „Dni Morza“



Okręty Polskiej Marynarki Wojennej przy Wałach Chrobrego w Szczecinie. Na pierwszym planie niszczyciele „Grom“ i „Wicher“.



Na uroczystości związane z zakończeniem „Dni Morza“ przybyli do Szczecina: I sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka**, prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz** oraz bawiąca w Polsce bułgarska delegacja partyjno-rządowa z **T. Ziwickowem** i **A. Jugowem** na czele.

Na zdjęciu: trybuna honorowa.

Tele-Foto

Przemysł bawełniany wykonał przed terminem plan półrocza

Na 4 dni przed terminem wykonał zadania planu półrocznego zakład przemysłu bawełnianego i to we wszystkich działach produkcji. Do końca czerwca przedalnie tego przemysłu wyprodukują około 1,5 tys. ton przędzy ponad plan, (kałnie — 7,800 tys. m. a wykończalnie — 5.800 tys. m. (wy)

Haile Selassie w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W poniedziałek w godzinach popołudniowych przybył do Moskwy z oficjalną wizytą cesarz Abisynii **Haile Selassie** wraz z towarzyszącymi mu osobami. Na lotnisku we Wnukowie dostojnego gościa z Afryki powitali: **N. Chruszczow**, **N. Ignatow**, **O. Kussin**, **A. Mikołaj**, **N. Muchitdinow**, **K. Woroszyłow** i inne oficjalne osobistości. Obecni również byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

E. Ochab udał się do NRF

29 bm. w godzinach rannych wyjechał do Niemieckiej Republiki Demokratycznej — na zaproszenie ministra rolnictwa NRF — delegacja naszego rolnictwa pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra rolnictwa **E. Ochaba**.

W czasie 10-dniowego pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej członkowie delegacji zwiedzą VII Krajową Wystawę Rolniczą NRF w Lipsku oraz szereg ośrodków rolniczych, naukowych i przemysłowych NRF.

Groźny pożar w spółdzielni „Oleina“

29 bm. nad ranem, ok. godz. 4 wybuchł w Łodzi groźny pożar. Z nie ustalonych dotąd przyczyn w Spółdzielczych Zakładach Chemicznych „Oleina“ zapalił się olej w kotłach wazelinicznych. Interweniowały w niezwykle ciężkich warunkach 3 jednostki straży pożarnej, przy czym do gaszenia ognia użyto środków pianowych.

Wobec energicznej akcji nie do puszczono do groźnego w każdej chwili wybuchu i rozprzestrzenienia się ognia na sąsiednie budynki. Spłonęła część urządzeń fabrycznych i dach. Ustaleniem przyczyn pożaru i oceną szkód zajęła się specjalna komisja.

Zatrucie w studni

W przysiółku Mastulnik k. Białej pow. Rzeszów wydarzył się ostatnio tragiczny wypadek. Podczas kąpieli studni u jedne go z gospodarzy, w chwili osłabnięcia kilkunastometrowej głębokości z wykopu zaczął wydłazić się gaz. Mimo to 30-letni **Ludwik Bobecz** chcąc zażmponować otoczenie — lekomyślnie polecił opuścić się na dno, aby dalej prowadzić prace. Nie zdołał on jednak długo utrzymać sznurów i upadł martwy na dno. Poważnemu zatruciu uległ również śpiący na noc **Bobeczowi** **Marian Szajdyk**, którego zdołano szczęśliwie wyciągnąć z powrotem na górę.

Przemówienie Wł. Gomułki na wiecu przyjaźni w Warszawie

TOWARZYSZE!

Wizyta naszych bulgarskich przyjaciół na czele z I sekretarzem Komitetu Centralnego Bulgarskiej Partii Komunistycznej, Todorem Żiwkowiec i przewodniczącym Rady Ministrów Ludowej Republiki Bulgarii, towarzysze, jest to wydarzenie, które do tych dotychczasowych, które do tej chwili były, przyczynia się do umocnienia i pogłębienia braterskiej więzi łączącej naród polski i bulgarski, torując drogę do rozszerzenia i rozwijania wszechstronnej i wzajemnej współpracy między Polską i Bułgarią, wzmocnienia jej i solidarności obozu państw socjalistycznych, służą nie tylko interesom naszych krajów, lecz także wielkiej, ogólnoludzkiej sprawie zabezpieczenia i utrwalenia pokoju.

Zawarty przed 11 laty układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, pod którym widnieją podpisy płomiennego — głęboko w Polsce szanowanego — rewolucjonisty i międzynarodowego przywódcy klasy robotniczej Georgi Dimitrowa, był przełomowym momentem w stosunkach obu narodów.

Rozwój gospodarczy naszych krajów, szczególnie ich przemysłowe, zwiększa wzajemną wymianę handlową. W roku bieżącym wzrost obrotów handlowych między Polską a Bułgarią sięga 40 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Kraje

nasze zawarły między sobą wieloletnie układy handlowe, co niezmierznie ułatwia opracowywanie planów rozwoju gospodarczego oraz przyczynia się do zwiększenia jego tempa. Narasta też coraz bardziej potrzeba rozszerzenia wzajemnej współpracy, dzielenia się doświadczeniami i osiągnięciami technicznymi, wkraczania coraz szerszym frontem na drogę podziału pracy i specjalizacji produkcji między poszczególne kraje socjalistyczne. Przynieść to poważne korzyści każdemu z tych krajów, pozwoli lepiej wykorzystywać środki inwestycyjne, jest ważnym warunkiem obniżania kosztów produkcji i przyspieszenia rozwoju gospodarczego wszystkich współpracujących ze sobą krajów.

Realizacja naszych planów gospodarczych, jakie nakreślił sobie na najbliższe siedmioletnie, zniweluje w sposób istotny różnice dzielące jeszcze Polskę i Bułgarię od wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Wnieście ona również ważny wkład w nieuchronnie zwycięstwo światowego systemu socjalistycznego we współzawodnictwie ze światowym systemem kapitalistycznym.

Wizyta naszych bulgarskich towarzyszy i przyjaciół leży też na linii wspólnej obu naszym państwom i narodom polityki wzmacniania idei pokoju między narodami świata bez względu na ich ustrój społeczny, polityki, którą prowadzi cała wspólnota krajów socjalistycznych i która znajduje powszechne poparcie szerokiej opinii publicznej we wszystkich krajach.

Wielką przewagą socjalizmu nad kapitalizmem znajduje swój wyraz również w tym, że w państwach socjalistycznych nie ma takich sił, które by były zainteresowane w wojnie i parły do jej rozpętania. Natomiast w państwach kapitalistycznych siły takie istnieją i prowadzą działalność na rzecz wojny.

Nasz obóz socjalistyczny nie szczędzi wysiłków, by usunąć wszystkie przeszkody na drodze do trwałego pokoju. Stoimy na pozycjach pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy z państwami o odmiennym od naszego ustroju społeczno-politycznym.

Nie chcą tego najwyraźniej różne kółka imperialistyczne w niektórych państwach zachodnich, nie chcą tego szczególnie zachodniomilitaryści i odwołowcy. Oni to właśnie określają kierunek polityki rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, polityki wymierzonej przeciw Polsce, przeciw naszym krajom zachodnim, przeciw drugiemu państwu niemieckiemu — Niemieckiej Republice Demokratycznej, z którą nas łączy przyjaźń i sojusz obronny. Polityka rządu NRF wymierzona jest przeciw wszystkim krajom naszego obozu, zagraża pokojowi i bezpieczeństwu w Europie.

Rząd tego właśnie państwa, z pomocą i poparciem agresywnych sił na Zachodzie, wystawia coraz to nowe dywizje: dywizjom tym przewodzą starzy hitlerowscy generałowie. Wskrzyszono w duchu hitlerowskiej armii, chce się dać do ręki najbardziej niebezpieczne rodzaje broni nowoczesnej — broń jądrową i rakietową.

Polityczne rezultaty są już teraz widoczne. Adenauer nie waha się narzucać swego stanowiska, dzisiejszym sojusznikom. Pozytywnie, uzyskana dzięki poparciu państw zachodnich, wykorzystuje w stosunku do nich, narzucając im swój punkt widzenia. Sprawdza się to w pierwszym rzędzie do dążeń, by nie dopuścić do rozkładania napięcia międzynarodowego i do osiągnięcia porozumienia w ważnych i nabrzmiałych problemach międzynarodowych. Napięcie międzynarodowe stanowi ten właśnie klimat polityczny, w którym Bonn widzi perspektywę swej polityki.

Ta rola Adenauera uświadczona się raz jeszcze w czasie genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Rząd NRF przy poparciu innych zwolenników utrzymywania napięcia — w pierwszym rzędzie wojskowych kół NATO — czynił wszystko, by nie dopuścić do porozu-

mienia, które mogłoby przynieść odprężenie międzynarodowe i otworzyć drogę do uregulowania problemów o wielkiej wadze dla sprawy pokoju w Europie.

Widmo odprężenia tak dalece trwoży p. Adenauera, że nie bacząc na nic, nawet na swoich zwolenników, postanowił zatrzymać stanowisko kanclerza.

Aspiracje polityczne Bonn i jego rola w tzw. sojuszu zachodnim muszą budzić i wzbudzać już dzisiaj niepokój na Zachodzie. Polityka Bonn skierowana przeciw porozumieniu się Wschodu i Zachodu, przeciw pokojowej koegzystencji z obozem państw socjalistycznych prowadzi również do uzależnienia państw zachodnioeuropejskich od Niemieckiej Republiki Federalnej, wciąga te państwa do współdziałania w zachodniomilitaryckich dążeniach do podtrzymania napięcia międzynarodowego, do współdziałania w bolskim programie ekspansji politycznej. Nie może to leżeć w interesach ani Anglii, ani Francji, ani innych państw w Europie zachodniej. Perspektywa uwikłania się w awanturę w imię zachodniomilitaryckich roszczeń i aspiracji coraz mniej jest atrakcyjna dla wszystkich, którzy trzeźwo oceniają sytuację i układ sił na świecie.

Wychodząc z założeń naszej pokojowej polityki, udzielamy pełnego poparcia propozycjom Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, które obecnie podziela są na dwa państwa. Zawarcie traktatu otworzyłoby drogę do zjednoczenia Niemiec, przychylnieby się do odwołania kierunku militarystyczno-odwrotowego NRF, do nieskrepowanego rozwoju całych Niemiec na podstawach pokojowych, byłoby do niesionym wkładem na rzecz bezpieczeństwa wszystkich krajów na rzecz pokoju w Europie.

Związek Radziecki w toku konferencji genewskiej wykażał dobitnie, że kieruje się wola osiągnięcia porozumienia i gotów jest uwzględnić wszystkie rozsądne zastrzeżenia Zachodu. Kolejne propozycje ZSRR, składane na konferencji i w szczególności ostatnia propozycja — świadczą o tym najlepiej. Rząd radziecki dąży do

(Skrót)

stopniowego rozwiązania sprawy berlińskiej, nie nalega na ten czy inny termin, a za rzecz główną uważa dościsłe do konkretnego porozumienia w sprawie Berlina zachodniego, które by w okresie przejściowym zmniejszyło istniejące napięcie, a w przyszłości pozwoliło na rozwiązanie w duchu wzajemnego zrozumienia — zarówno sprawy berlińskiej, jak całokształtu sprawy niemieckiej. Powołanie ogólnoniemieckiej komisji na zasadzie paritetu otworzyłoby w tych warunkach drogę do przygotowania traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec.

Chcemy wierzyć, że po wznowieniu obrad genewskich w pozycji mocarstw zachodnich weźmie górę zdrowy rozsądek i poczucie realizmu i że zostaną stworzone przesłanki dla odprężenia sytuacji w Europie. Chcemy wierzyć również, że w niedługim czasie odbedzie się spotkanie szefów rządów, na którym zapadną doniosłe i pozytywne dla pokoju decyzje.

Sprawa kontynuowania negocjacji między Wschodem i Zachodem staje się coraz bardziej palącą koniecznością. Światowa opinia publiczna nie pogodzi się z utrzymywaniem obecnej sytuacji międzynarodowej. Jeśli negocjacje zostały rozpoczęte nie da się już utrzymać poprzedniego stanu rzeczy. Przy odrzuceniu alternatywy wojny — a odrzucić ją należy, gdyż agresywne kółka imperialistyczne muszą się liczyć stale z siłą naszego obozu, jak i z pokojową wolą narodów własnych krajów — pozostaje tylko alternatywa porozumienia. Strona, która by zerwała rozmowy, znajdzie się pod taką presją narodów, jaka wywierają one w sprawie zakazu doświadczeń z bronią termojądrową. Stroną tą nie byłby nasz obóz, nie byłby Związek Radziecki, lecz zachodnie mocarstwa, na czele ze Stanami Zjednoczonymi. Pod powszerechnym, pokojowym prądem narodów płynąć nie można. Dlatego wierzymy, że wbrew zwolennikom utrzymywania napięcia międzynarodowego, szanse zwycięstwa posiadają siły reprezentujące odprężenie, porozumienie i pokój.

Intencją porozumienia przekształca jest również propozycja Polski w sprawie utworzenia

strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej w Europie środkowej, czemu tak zaciekle wszystkim siłami przeciwstawiają się milicyjniści w Niemczech zachodnich. Tą samą intencją napełnione są propozycje i wysiłki Bułgarii, Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych, przeciwstawiające się tworzeniu baz atomowych i rakietowych w rejonie Bałkanów i Morza Adriatyckiego. Polska udziela tym propozycjom pełnego poparcia. Popiera też wysuniętą przez Rumunię propozycję zwolnienia konferencji bałkańskiej w celu zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa krajom tego rejonu.

Polityka pokoju jest jednym z podstawowych czynników, które łączą i jednoczą w jednolitym obozie państwa socjalistyczne. Wszystkie kraje naszego obozu czerpią swoją niezwykłą siłę z tej właśnie jedności. W niej tkwi źródło bezpieczeństwa i niezawisłości każdego kraju socjalistycznego. W naszym socjalistycznym obozie największą siłę przedstawia jego człowe państwo — Związek Radziecki. Istota opartych na zasadach proletariackiego międzynarodowizmu stosunków między państwami obozu socjalistycznego sprawia, że ogromna potęga, jaką przedstawia Związek Radziecki jest zarazem siłą każdego państwa socjalistycznego.

Jedność całego obozu socjalistycznego jest tym mocniejsza, im mocniejsze są więzy łączące poszczególne państwa socjalistyczne. Przyjaźni i współpraca między krajami socjalistycznymi, w tym między Polską i Bułgarią, a tym samym wzmacnia cały nasz obóz socjalistyczny.

Drodzy towarzysze i przyjaciele bulgarscy!

W czasie waszego pobytu w Warszawie i podróży po naszym kraju, mieliście możliwość zapoznać się z ludem polskim, z jego osiągnięciami i trudno-

ściami w budownictwie socjalistycznym. Pokazaliśmy wam wszystko, co można było pokazać w ciągu tego krótkiego czasu. Wizyta wasza odda na pewno dobrą przysługę sprawie i sprawie współpracy i braterskich stosunków między Polską i Bułgarią, między obydwoma naszymi narodami, podobnie jak ubiegłoroczna nasza wizyta w waszym kraju.

Przeżycie braterskiego przyjaźni bulgarskiemu gorące pozdrowienia narodu polskiego. Życzymy mu powodzeń i coraz większych sukcesów w jego twórczej pracy. Będziemy się nimi cieszyć, jak własnymi. Przeżycie mu, że w walce o umocnienie naszej jedności i jedności całego obozu socjalistycznego, w walce o pokój i socjalizm znajdując zawsze w narodzie polskim wiernego współtowarzysza i sojusznika.

„Rover” zdał egzamin

Wczoraj na dziedzińcu Politechniki Łódzkiej odbył się pokaz angielskiej turbiny gazowej firmy „Rover”, sprowadzonej ostatnio do Polski. Aparat ten (jeden z dwóch sprowadzonych do kraju turbin demokracji ludowej — druga turbina znajduje się w Czechosłowacji) znajduje zastosowanie dla celów przeciwpożarowych.

Zalety turbiny dotyczący nigdy u nas nie stosowanej, polegają na tym, że przy mocy 50 KM jest ona 4-krotnie lżejsza i 5-krotnie mniejsza od silnika tłokowego identycznej mocy. Powszerecznie stosowana dotychczas przez naszą straż pożarną pompa M-800 potrafiła dać 300 l. wody na minutę przy wysokości słupa wody 80 metrów. Opisywana turbina daje słup wody 120 m i wyrzuca 2.300 l. wody na minutę.

Przed oddaniem turbiny do dyspozycji straży pożarnej skiero- wano ją najpierw dla celów doświadczalnych na Politechnikę Łódzką. (Bz).

Dyskusja w NK ZSL z udziałem sekretarza

L. Stasiaka.

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w sali konferencyjnej ZSL przy ul. Andrzeja Struga 12 odbyła się dyskusja nad projektem deklaracji ideowo-programowej i projektem statutu ZSL.

W dyskusji weźmie udział sekretarz NK ZSL Ludomir Stasiak.



PROGRAM I
WTOREK, 30 CZERWCA

13.00 Z melodią i piosenką przez świat. 13.40 Utwory na altówkę gra A. Kozioł. 13.55 Wiadomości. 14.00 Fletscher Percy: Suita „Trzy piękności”. 14.20 (L) — Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów ERPR pd. Edwarda Ciukczy. Zbigniew Rawicz — piosenki. 15.01 Informacje. 15.05 Wałce i polki Jana Straussa. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 15.00 Wiadomości. 16.05 Audycja aktualna. 16.15 Gra zespołu Jerzego Wasiłaka. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.45 „Zawieszenie” — fragm. pow. Józefa Conrada. 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 17.30 „Radio-Reklama”. 17.55 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrovolnych ZSU. 18.00 Wiadomości. 18.05 7 minut, godzina 18.05”. 18.25 Koncert żywek. 19.05 „Sylwetki kompozytorów — Piotr Czajkowski”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Melodie ludowe z Rzeszowskiego w wyk. zespołu ludowego PR. 20.40 Audycja dla wsi. 20.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 21.00 Aud. literacka. 22.30 Taniec i piosenka. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II
14.20 (L) — Pr. D) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów ERPR pd. Edwarda Ciukczy, Zbigniew Rawicz — piosenki. 15.00 Wiadomości. 15.10 Melodie Vincenta Youmansa gra orkiestra Kostelanetza. 15.30 Dla dzieci odcinek 10 powieści Andrzeja Niekrasowa pt. „Przygody kapitana Załganowa”. 16.00 II koncert z cyklu: „Muzyka europejskich metropolii”. 17.05 (L) „Sioła sceny polskiej” — felieton Jana Wroczyńskiego. 17.20 (L) „Stuchamy łódzkich solistów”. 17.40 (L) Gra kapela Zygmunta Pytla. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 „O problemach młodzieży”. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 Zwierciadło poezji. 19.45 Muzyka dla wszystkich. 20.25 Graja orkiestry rozrywkowe. 20.50 Felieton literacki. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 21.40 Z cyklu: „Opera w przekroju” — Juliusz Massenet „Werther”. 22.40 Melodie tan. 23.05 Ostatnia audycja z cyklu: „Rozmowy o dziejach muzyki”. 23.50 Ostatnie wiadomości.

W dniu 28 czerwca 1959 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 69
S. † P.
FRANCISZEK KĘDZIA
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej nastąpi dnia 30 bm. o godz. 17 o czym zawiadamia nieutulona w żalu
ŻONA i RODZINA.

Pięć godzin bez przerwy trwała namiętna dyskusja wokół problemów łódzkiego budownictwa. Uczestniczyli w niej przedstawiciele najbardziej miarodajnych czynników w naszym mieście. Byli przedstawiciele KŁ PZPR z sekretarzami: Głabskim i Kulińskim, przedstawiciele Prezydium RN m. Łodzi z wiceprzewod. inż. Lorensem na czele, przedstawiciele SARP z wiceprzesem łódzkiego oddziału, inż. Zwierko. Byli obecni urbanisci, architekci, przedstawiciele LZB, inwestorzy, członkowie aktyw społeczno-gospodarczy naszego miasta, no i przedstawiciele łódzkiej prasy. Organizator imprezy — Łódzki Oddział Stowarzyszenia Architektów.

Zaczął się od wizytacji wszystkich powojennych terenów budowy w naszym mieście. Dyskutanie obejrzeli osiedla na Wierzbowej, Stare Miasto, Bałuty, Dół, Żubardz, Koziny, Nowe Rokicie i inne przyległe tereny. Co wykazała wizytacja terenów budowy? Przede wszystkim uanożniła wielkość budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście, ukazała duży wkład pracy architektów i pracowników budownictwa w dzieło usuwania pomników niechlubnej przeszłości urbanistycznej Łodzi oraz tworzenia założeń serce każdego łodzianina radować musi widok pięknych kolorowych domów na Żubardzu, potężnych bloków na Kozinach itd.

Jednocześnie wizytacja dawno już wybudowanych osiedli ujawniła także mankamenty naszego budownictwa i administracji, brak dostatecznej troski o tereny budowy, o ekonomiczne wykorzystanie uzbrojenia terenów, o uporządkowanie placów wewnątrz osiedli, wykazała w wielu wypadkach nieporadność czynników odpowiedzialnych za uporządkowanie osiedli — wiele lat temu oddanych do użytku.

Właśnie wokół spraw gospodarskiej troski o wybudowane osiedla toczyła się poważna część dyskusji. Można oczywiście dyskutować z urbanistami, czy słusze byłoby w obecnej chwili wybranie starych budynków jedynie do uzyskania efektów plastycznych i urbanistycznych, ale nie sposób odmawiać im racji w twierdzeniu, że uporządkowanie osiedli nie zawsze jest związane z burzeniem zdrowych budynków. Na Starym Miście — mimo nowoczesnych bloków, a nawet pałacyków — wciąż trudno określić, gdzie kończy się ulica, a gdzie rozpoczyna się przestrzeń intymnego życia mieszkańców osiedla — warunki życia w nie uporządkowanych osiedlach często jeszcze urągają elementarnym zasadom higieny i wymo-

gom sanitarnym. Ze dzieci właściwie nie mają gdzie spędzać czasu, wskutek czego bawią się na brudnych śmietnikach czy też na twardych sklepiskach.

Można architektom zarzucać brak realizmu, można stwierdzić rozbieżność między ich fantazją twórczą, a realnymi możliwościami ekonomicznymi, ale kiedy nam ukazał widok ul. Młynarskiej przy ul. Wł. Bytomskiej — ulicy zastawionej starymi komórkami, stajnikami, śmietnikami i gnojownikami — trudno nie przyznać racji inż. Tałarkiewiczowi, że jedną z najpilniejszych potrzeb jest uporządkowanie osiedli już wybudowanych. Rzecz jest tym bardziej godna uwagi, że — jak ujawnio-

na podczas dyskusji w SARP — fundusze przeznaczone na uporządkowanie i zazielenienie osiedli nie zostały wykorzystane w roku ubiegłym i jesteśmy na najgorszej drodze do ich niewykorzystania również w roku bieżącym.

Kto powinien się tym zajmować? DBOR, jako inwestor, nie zdradza zainteresowania dla już wybudowanych osiedli, mimo że budowa osiedla nie kończy się przecież na wybudowaniu samego mieszkania, że budowa osiedla, to znaczy również zazielenienie i zadrzewienie terenu, to znaczy tworzenie piaskownic i terenów zabaw dla dzieci, to znaczy budowa garaży, to znaczy zorganizowanie sanitarnych warunków otoczenia. Nie zajmują się też tymi sprawami Zarząd Budynków Mieszkalnych, ani DRN. Słowem — nowe osiedla są właściwie pozabawione gospodarza.

Brak gospodarza odczuwają nie tylko mieszkańcy nowych osiedli, ten brak daje o sobie znać już na placu budowy. Który gospodarz z prawdziwego zdarzenia pozwoliłby na marnowanie prefabrykowanych elementów, na niszczenie materiałów? Który gospodarz nie uporządkowałby drogi dojazdowej przed rozpoczęciem budowy? I chyba

też nie pozbawieni są racji architekci zarzucający wykonawcom brak organizacyjnej pracy w przygotowaniu terenu budowy, brak troski o tabor transportowy, niszczenie na wybojach ociążających budowę. Wreszcie — wypada zapytać — który gospodarz zgodziłby się na taki brak koordynacji między projektantem a wykonawcami oraz między wykonawcami a subwykonawcami? Przysłuchując się namietnym sporom między projektantami a wykonawcami — jak słusznie zauważył sekretarz KŁ PZPR, Marian Kuliński — odnosiło się wrażenie, że ci ludzie po raz pierwszy w życiu zdążyli się ze sobą dopiero w sali SARP. Wymownym przykładem był spór między generalnym projektantem osiedla na Nowym Rokiccu, a jego wykonawcą. Jeden z nich twierdził, że teren jest uzbrojony, a drugi, że nie jest uzbrojony. I bądźcie tu mądrzy!...

Przykładowy podobnych można by wiele przytoczyć, mówi się zresztą o nich i pisze od lat. Niestety, jak dotąd, bez wielkiego skutku. A przecież w miarę postępu cywilizacji rodzą się nowe potrzeby i wymagania. Oto np. problem łodówek, pralek itp. W 1957 roku sprzedano w Łodzi 1.000 łodówek, w 1958 r. — 2.000, a w 1959 r. sprzedano ok. 5.000. Podobnie z pralkami, których w tym roku sprzeda się ok. 6.000 szt., a w 1960 r. ok. 9.000 sztuk. Wydaje się, że projektanci powinni w nowych mieszkaniach uwzględnić miejsce na te nowoczesne urządzenia.

By cenna i wnikliwa dyskusja zorganizowana przez łódzki oddział SARP nie minęła bez echa, wydaje się chyba rzeczą celową powołanie przez RN m. Łodzi KOMISJI, której zadaniem byłaby koordynacja prac przy porządkowaniu wybudowanych osiedli oraz koordynacja robót na terenach budowy.

Bądźmy jednak realistami: żadna komisja nie spełni swego zadania, jeśli do akcji nie włączy się wszyscy mieszkańcy nowych osiedli — całe społeczeństwo. RZUCAMY PRZETO HASŁO GENERALNEJ OFENSYWY NA UPORĄDKOWANIE OSIEDLI. Niezmiernie ważny jest tu głos i czyn społeczny samych mieszkańców osiedli. Jesteśmy przekonani, że skoordynowany wysiłek społeczny mieszkańców osiedli, połączony z aktywnym działaniem powołanej do życia komisji RN m. Łodzi, DBOR, Zarządu Budynków Mieszkalnych, Zarządu Zieleni Miejskiej i wszystkich zainteresowanych czynników — da pożądany rezultat.

A zatem — do dzieła!
M. BIEL.

a jednak ciasto na Ceresie jest smaczniejsze!

Na marginesie dyskusji w SARP Wezwanie do ofensywy

Tonie tylko sprawa wsi

Każdy, nawet najgorzalszy wróg naszego ustroju, musi przyznać, że w ciągu ostatnich trzech lat w warunkach życia ludności naszego kraju nastąpiła zmiana na lepsze. Jest to m. innymi widoczny rezultat nowej polityki rolnej, zainicjowanej na VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 r.

Zmiany przeprowadzone po Październiku — oparte na głębokiej analizie sytuacji społecznej i ekonomicznej na wsi — polegały m. innymi na poważnej pomocy udzielonej wsi przez państwo, na zmniejszeniu obciążenia wsi dostawami obowiązkowymi, na podwyższeniu cen szeregu artykułów rolnych skupowanych przez państwo, na wydatnym wzroście zaopatrzenia chłopów w maszyny, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne i materiały budowlane, na rozszerzeniu pomocy kredytowej państwa dla wsi, na znacznym wzroście bezpośrednich nakładów państwa na rozwój rolnictwa, słowem — na liczeniu się z rzeczywistością, z realnymi potrzebami i możliwościami.

Te wszystkie poczynania władzy państwowej w dużym stopniu rozbudziły inicjatywę chłopów i ich zainteresowanie dla rozwoju produkcji. Efekty nowej polityki nie daly na siebie długo czekać. Umożli-

wily one zwiększenie spożycia płodów roślinnych i zwierzęcych oraz osiągnięcie konsumpcji (np. mięsa, tłuszczów, cukru), zbliżonej do poziomu niektórych krajów wysoko rozwiniętych.

Mimo to jednak — trzeba to wyraźnie powiedzieć — mimo pomyślnych wyników nowej polityki rolnej, wciąż jeszcze tempo wzrostu produkcji wytworów rolnych jest niedostateczne w stosunku do zapotrzebowania kraju na te artykuły. I dlatego — jeśli chcemy zrealizować założenia w uchwałach III Zjazdu wskaźniki wzrostu spożycia, i osiągnąć wzrost realnych płac i dochodów ludności wiejskiej, uzyskać musimy wydatny wzrost produkcji rolnej, a przede wszystkim rolnej, której wytwory limitują wzrost hodowli i produkcji zwierzęcej, a tym samym wzrost spożycia na głowę ludności. Właśnie w tym punkcie — w potrzebie wzmocnienia produkcji rolnej — zbiega się wspólnota interesów chłopów i robotników, wspólnota interesów całego narodu.

Stawka jest wielka. Chcemy zbudować socjalizm, który się lubi, który będzie wynikiem analizy rzeczywistości polskiej, który zaspokozi prawdziwe dążenia i pragnienia najszerszych warstw naszego spo-

łeczeństwa. I tu nie pomogą hasła, apele, ni agitacja. Społeczeństwo umie odróżnić czcze słowa od realiów. A realia są takie, że liczba ludności naszego kraju nieustannie wzrasta w tempie niespotykanym niemal w żadnym innym kraju europejskim, podczas gdy obszar użytków rolnych, którym dysponujemy, jest wielkością stałą.

Czy zatem istnieją realne możliwości zwiększenia produkcji rolnej — co się z tym wiąże — zwiększenia spożycia? Owszem — istnieją takie możliwości. Wystarczy porównać wyniki produkcyjne uzyskiwane w rolnictwie przez naszych sąsiadów — Czechosłowację i NRD (krajów znajdujących się w podobnych warunkach glebowych i klimatycznych), aby ukazały się nam ogromne rezerwy i niewykorzystane możliwości naszego rolnictwa. Przepiętna wydajność zbóż z 1 ha wynosi w Polsce — 14,8 q, podczas gdy w NRD osiąga się przeciętnie — 31,3 q z ha, w Wielkiej Brytanii 33,5 q, w NRF — 28,8 q, a w Belgii — 33,8 q.

O czym mówią te liczby? O konieczności intensyfikacji naszego rolnictwa. Jednoznacznie uchwalił ostatnich plenów KC PZPR i NK ZSL dają właśnie wyraz tej koniecz-

ności i wskazują na rychłą potrzebę podjęcia nowych poczynan w zakresie inwestycji rolnych oraz rozwoju społeczno-gospodarczej inicjatywy wsi.

Innej drogi nie ma. Jeśli się chce mieć większe plony — muszą być wcześniej poczynione duże nakłady inwestycyjne, które pozwolą się koncentrować na mechanizacji rolnictwa, na melioracjach, na elektryfikacji i na budownictwie wiejskim.

No tak — powie ktoś — ale takie inwestycje są bardzo kosztowne. Kto je ma pokryć? Odpowiadamy za uchwałami dwóch partii — cały naród.

Jeśli wysiłkiem całego narodu odrobiliśmy w minionych latach zacofanie w uprzemysłowieniu kraju, jeśli w tym wysiłku uczestniczyła również wieś, w postaci nadzwyczajnego podatku, którym w istocie rzeczy były dostawy obowiązkowe — tak obecnie, pragnąc odrobić zacofanie wsi, mamy wszyscy moralny obowiązek uczestniczenia w tym dziele.

Praktycznie rzecz biorąc — nowe inwestycje zostaną sfinansowane z różnic cen dostaw obowiązkowych i cen wolnorynkowych. Inaczej mówiąc — sumy te, które dotychczas stanowiły obciążenie wsi na rzecz całego gospodarstwa narodowego — przemienione w Fundusz Rozwoju Rolnictwa — zostaną obecnie przekazane na potrzeby własne wsi. I te właśnie środki społeczne, których dysponować będą kółka rolnicze, połączone z indywidualnym wkładem chłopów, staną się realną finansową podstawą dla dokonania zasadniczego zwrotu w technicznym uzbrojeniu naszego rolnictwa, w zwiększeniu plodów rolnych, w podniesieniu wydajności z ha, w zwiększeniu społecznej efektywności pracy zatrudnionych w rolnictwie, a co za tym idzie — w zwiększeniu do brojty całego narodu.

Urzeczywistnienie tego programu, który jest konsekwentną kontynuacją linii Października i wykładanej na VIII Plenum KC PZPR nowej polityki rolnej, jest sprawą nie tylko chłopów, lecz i klasy robotniczej i całego naszego społeczeństwa. Od rozwoju bowiem produkcji rolnej w dużej mierze zależy dalszy rozwój całej naszej gospodarki narodowej, zależy możliwość zrealizowania założonego wzrostu realnych płac, wzrostu spożycia i podniesienia stopy życiowej całej ludności naszego kraju.

M. B.

Łodzianie zdecydowali jak będzie wyglądał pomnik-mauzoleum na Radogoszczu

Sprawa utworzenia w byłym obozie na Radogoszczu muzeum była już nieraz tematem dyskusji i polemiki. O wielkim zainteresowaniu dalszymi losami byłego więzienia — miejsca męczeńskiej śmierci tysięcy niewinnych ofiar świadczyły także listy napływające licznie do naszej redakcji, a których autorzy pytali: co dalej z Radogoszczem?

Dobrze się więc stało, iż projekt ukształtowania urbanistycznego, architektonicznego i rzeźbiarskiego mauzoleum i pomnika na Radogoszczu (finansowanego przez SFOS) udośćwiono

SZMERY — ŚWIATA
ZASNAŁ NA TORZE KOLEJOWYM

Na torze kolejowym w Levis pod Quebec znaleziono zwłoki Herralda Halvorsena, marynarza ze statku norweskiego z „Monte Ravager”. Przypuszcza się, że Halvorsen poleżył się na torze kolejowym i usnął, dlatego nie zauważył nadjeżdżającego pociągu.

PAMIĘTAŁA JESZCZE CZASY NIEWOLNICTWA

W Fayetteville (północna Karolina) zmarła najstarsza Murzynka w USA 118-letnia p. Martha Graham. Pamiętała ona jeszcze czasy niewolnictwa. Murzynów w Stanach Zjednoczonych.

Zmarła miała 14 dzieci, z których 7 żyje.

SKAZANIE „CZAROWNIC”

W wiosce Sandalpur (w stanie Bihar) tłum ludzi urządził samosąd nad dwoma kobietami, które oskarżono, że przy pomocy czarów usmierdziły młodego człowieka.

MŁODSZA SIOSTRA BB ZAAGAŻOWANA DO FILMU

Młodsza siostra Brigitte Bardot, Mijanou Bardot zaangażowana została przez Hollywood. Mijanou Bardot ma rolę diablicy w filmie pt. „Prywatne życie Adama i Ewy”.

SZALONY POLICJANT

W miejscowości Koleberan (w pobliżu Kalkuty) wpadł w szal obłąkany policjant. W następstwie obłędu nerwowego obrał porządku publicznego zastrzelił niewinnie 6 osób, a kilku innych ciężko poranił.

Wydział Zdrowia komunikuje, że stan ilościowy lekarzy w Łodzi poprawił się znacznie i lekarzy nie wypełniających swych obowiązków będzie zastępować nowymi. Rozwiązanie pozornie słuszne. Można je zastosować na pewno wobec lekarzy subiektywnie nie pracujących. Lecz tam, gdzie warunki decydują o ich złej pracy, wymiana niczego nie poprawi.

Jeżeli mamy dosyć lekarzy dla lecznictwa otwartego, to normy trzeba ustalić pod kątem rzeczywistych proporcji medycznych, a nie czynności formalno-administracyjnych.

MIEDZY SZPITALEM A PORADNIĄ

Wracamy jednak do specjalizacji. Lekarze najchętniej zdobywają określoną waską specjalizację, bo z tym wiąże się dodatek (w zależności od stopnia specjalizacji). Specjalizacja ogólna nie daje nic, co dałoby się ująć w dodatkowej rubryce na liście płacy. I to jest chyba niesłuszne.

Ale nim dojdziemy do efektów finansowych (nie traktując tego wcale ubocznie) stwórzmy lekarzom z poradni możliwości zdobywania pełnych kwalifikacji ogólnych. Jaka droga? Chyba wymiary z lecznictwem zamkniętym.

Projekt ten, polecany przez Ministerstwo, jest bardzo niepopularny, bo wymiana taka niechętnie jest widziana ze strony etatów pracujących w szpitalach, a zwłaszcza w klinikach, gdzie w grę wchodzi obowiązek dydaktyczny. Trzeba jednak znaleźć modus vivendi rozwiązujący szkolenie lekarzy rejonowych. W konsekwencji odczuja jego dobre skutki także szpitale. Błędy

Z. TARNOWSKA

W trosce o ładniejsze wzory tkanin Współpraca WSSP z przemysłem na pierwszym planie

Z inicjatywy Komitetu Łódzkiego PZPR zorganizowana została w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych narada poświęcona omówieniu dotychczasowego dorobku uczelni oraz ustaleniu form pomocy i współpracy Szkoły z przemysłem włókienniczym. W naradzie wzięli udział: sekretarz KL PZPR — Wrebiak, dyr. departamentu szkół artystycznych Min. Kultury i Sztuki — Zaleska, dyrektor departamentu techniki Min. Przemysłu Lekkiego — Czarnecki, dyrektorzy poszczególnych zjednoczeń przemysłu włókienniczego, przedstawiciel NIK oraz rektor i profesorowie WSSP.

Potrzeba zwolnienia takiej narady była paląca, bowiem Łódzka WSSP, specjalizująca się w szkoleniu artystów — projektantów dla przemysłu włókienniczego wciąż jest za mało z przemysłem tym powiązana, a warunki, w jakich pracuje są nie wystarczające, a czasem wręcz prymitywne. Studenci nie znają nowoczesnego parku maszynowego, a więc możliwości technicznych fabryk, dla których wzory projektują. Park maszynowy Szkoły posiada maszyny, które były „nowością” przed 50 laty.

W dyskusji głos zabierali dyrektorzy poszczególnych zjednoczeń: bawelnianego, wełnianego, jedwabniczego, dziewiarzkiego itd. Wszyscy oni stwierdzili, że istnienie Szkoły o takim profilu jak obecny jest dla przemysłu potrzebne, a nawet konieczne. Zatrudnieni w komórkach wzorujących absolwenci WSSP wnieśli do projektów wzorów tkanin wiele interesujących i nowych pomysłów, szczególnie w dziedzinie kolorystyki. Dają się jednak zauważyć jeszcze pewne braki w projektowaniu dla niektórych rodzajów tkanin, np. w projektowaniu dla tkanin wełnianych brak jest opanowania wzorów tkanin gładkich, wielokolorowych. Niedobrym też zjawiskiem wśród absolwentów jest fakt, że nie chcą oni pracować w zakładach istniejących poza Łodzią. A te właśnie odczuwają brak plastyków — projektantów.

Jeśli idzie o dostarczenie nowoczesnych maszyn dla Szkoły, to zarówno przemysł bawelniany, wełniany jak i jedwabniczy, maszyn takich może dać Szkole. Przemysł dziewiarski natomiast — ze względu na wielką liczbę typów maszyn (50 typów), może udostępnić studentom prace i praktyki w fabrykach dziewiarskich.

Omawiając najbardziej palące potrzeby Szkoły, rektor uczelni — Modzelewski — przedstawił następujące postulaty: Szkoła musi być umieszczona w 1 budynku (dotychczas mieszczą się w czterech), znajdu-

jących się w różnych częściach miasta), musi mieć odpowiednie maszyny i urządzenia, musi mieć odpowiedni surowiec, używany w przemyśle, trzeba powiększyć kadry pedagogiczne i techniczne o inżynierów zatrudnionych w przemyśle. Należy również pomyśleć o stypendiach zagranicznych dla studentów czy absolwentów Szkoły. Dotychczas bowiem, w ciągu 15 lat istnienia uczelni, otrzymała ona trzy jednorazowe stypendia zagraniczne.

Podsumowując wyniki obrad, sekretarz KL Tadeusz Wrebiak zaproponował, aby wyciągnąć z nich następujące wnioski:

Uczelnia zwróci się oficjalnie do Min. Przem. Lekkiego i Zjednoczeń w sprawie przydziału maszyn, urządzeń i fachowców.

Szkola przyjmie uwagi przedstawicieli przemysłu, dotyczące szkolenia studentów i przejmie na siebie inicjatywę dalszych spotkań tego typu.

Z nowym rokiem akademickim zostanie powołana do życia Rada Opiekunów, której zadaniem będzie rozłożenie przez przemysł opieki nad Szkołą.

W sprawie uzyskania odpowiedniego gmachu, Szkoła zwróci się do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Wydaje się, że to ze wzzech miar pozytywne — i dla Szkoły i dla przemysłu — spotkanie, rozpocznie nowy etap w pracy Łódzkiej WSSP i że to spotkanie pierwsze, lecz nie ostatnie. To jest niezbędnym warunkiem dobrej pracy uczelni.

T. WOJ.

Teoretycznie — pierwszy, praktycznie — ostatni

O właściwą ocenę lekarza rejonowego

Lecznictwo i usługi służby zdrowia są problemami, którym ostatnio władze poświęcają coraz więcej uwagi. Niedawno odbyło się posiedzenie Sekretariatu Komitetu Łódzkiego PZPR, na którym podjęto szereg wniosków, zmierzających do usprawnienia usług lecznictwa w naszym mieście. Ten sam cel miało poszerzone kolegium Wydziału Zdrowia. Kierunek usprawnienia wytyczono poprzez podstawowe komórki lecznictwa otwartego. Ponieważ w każdym przedsięwzięciu o powodzeniu decydują ludzie — niniejszy artykuł poświęcamy krótkiemu omówieniu pozycji lekarza rejonowego.

Główną postacią lecznictwa otwartego i jej płaciwą podstawową — przychodzi rejonowej — jest lekarz ogólnopraktykujący. To jest ten lekarz, przed gabinetem którego czeka zawsze tłum pacjentów, ten lekarz, którego w poprzek nim artykuły nazwaliśmy (za dr. Szykierem) „kierownikiem ruchu” z racji jego pracy, polegającej przeważnie na kierowaniu pacjentów do różnych specjalistów.

Ta dziwna funkcja wynika przede wszystkim z niepełnego przygotowania lekarza rejonowego do samodzielnego leczenia pacjenta oraz z warunków jego pracy w poradni.

Przygotowanie powinna dać mu specjalizacja ogólna. Ona jest najbardziej potrzebna. Niestety 50 proc. lekarzy pełniących funkcję tzw. lekarza ogólnego, nie ma tej specjalizacji. Trafiają najczęściej do poradni „surowi”, wprost po studiach, które nie zawierają

PACJENCI W... NORMIE

Ale tu grają rolę dodatkowe jeszcze elementy: warunki pracy lekarza w poradni. Często ten sam lekarz pracuje tu i tam. Jeżeli jednak nawet ten „szpitalny” doktor wchodzi do poradni, to mimo świetnych kwalifikacji nie jako automatycznie przechodzi na grunt o ustalonej opinii. Dlaczego?

Norma 6 pacjentów na godzinę nie gwarantuje jakości usług, a jedynie ich ilość. Jeden chory w ciągu 10 minut musi się rozebrać (i ubrać), wyjaśnić lekarzowi cel przybycia, lekarz musi go przebadać, dowiedzieć się danych o dotychczasowym stanie zdrowia, warunkach pracy, życia, postawić diagnozę, dać wskazania, wypisać receptę, poinformować o sposobie używania leków itp. Tego wszystkiego w ciągu 10 minut nie jest w stanie zrobić. A jeżeli musi, to robi to pośpiesznie, pamiętając, że w oczekalnej jest kilkanaście osób, a czas jego pracy jest ograniczony, bo za godzinę rozpoczyna przyjęcia w następnej placówce. W rezultacie część chorych odprawiona zostaje „jako tako”, część zaś odprawiona „z kwitkiem”.

W statystyce poszczególnych wydziałów zdrowia DRN figurują liczby dziesiętne, obrazujące ilość dniennie nie przyjętych pacjentów.

niefachowości tu bowiem znajdują swój epilog.

Bywają też wypadki, że pacjent przekazany ze szpitala do leczenia ambulatoryjnego, wraca po tygodniu, bo lekarz rejonowy mimo wyraźnych założeń na kartce wypisu, nie potrafi kontynuować leczenia. Nie stosował nigdy takich środków, nie zna ich działania, bo się odpowiedzialności. Krótkie przeszkolenie w szpitalu nie da nic. Lekarz musi prowadzić pacjenta, znać sposoby leczenia, widzieć jego efekty, musi nauczyć się podjąć mowańia decyzji i reagowania na niespodzianki terapeutyczne.

Prof. Szustrowa na ostatnim kolegium Wydziału Zdrowia rzuciła projekt wprowadzenia do programu studiów AM obowiązkowego szkolenia w lecznictwie otwartym. Może to jest właściwe rozwiązanie.

ZAUFIANIE I AUTORYTET

Lekarz z poradni ma ogromne zadanie do spełnienia. Nie ogranicza się ono do przyjęcia danego pacjenta, lecz rozstrzyga się do opieki nad nim w domu, do opieki nad jego rodziną, środowiskiem, ingerencji w sprawy switarne itp. Od sposobu w jaki będzie dawał wykonywał zależy jego autorytet, oparty na zaufaniu pacjenta. To jest chyba najważniejsze. Zaufanie rodzi się bowiem z przekonania, że pacjent „czuje” opiekę lekarską i jej „dobroczynne skutki”. I pacjent potrafi to ocenić i wyrazić w wymownym określeniu: „mój” lub „nasz” lekarz.

I ten „nasz” to jest autorytet i opinia. Tworzą je osobisty wkład lekarza i warunki jego pracy.

W małym kombinacie wielkich radości i szczęścia

(Od specjalnego wysłannika) I wieczorny apel w kolonii letniej w Mielniku.

W karnym ordynku stanęło na placu apelowym 100 dziewczynek i 80 chłopców (same lodzianki i lodzianki). Z boku opiekunowie kolonii z kierownikiem KAZIMIERZEM OLCZYKIEM na czele.

Raznie brzmi piosenka „Chociaż każdy z nas jest młody” radośnie trzepocze na wietrze flaga o narodowych barwach.

Z tą flagą była historia niedawno tak osobliwa jak ta, która opowiada o tym, w jaki sposób pan Onufry Zagłoba zdobył kiedyś na polu bitwy chorągiew kozacką.

Jak wiadomo najważniejszym fragmentem dnia „kolonijny” to wieczorny apel — a najistotniejszym rekwizytem apelu — flaga biało-czerwona. Nasi mali lodzianie zaraz więc po przybyciu do Mielnika chcieli zaopatrzyć się w taką flagę. Niestety! Na próżno obeszli wszystkie sklepy w Koszalinie; zabrakło czerwonego płótna! Ale od czego „smykalka”? Po prostu przebarwiono białe płótno na czerwone, i tak oto wisząca na placu apelowym flaga jest teraz świadkiem radości i zdarzeń rozgrywających się na kolonii.

Szeroko opowiada mi o nich przewodniczący Rady Kolonijnej ZDZISŁAW PIOTROWSKI uczeń IX kl. VIII L.O.:

„Jestem przede wszystkim szczęśliwy że dane mi jest spędzić wakacje nad Bałtykiem — tym więcej, że jak dotychczas pogoda dopisuje nam wspaniale, jedzenie jest „w dechę”, towarzysztwo „pasuje”. Umiamy sobie też czas jak możemy. Zorganizowaliśmy więc trzy sekcje: sportową, urządziła już podsekcję gry w piłkę nożną, w siatkówkę, pływanię (przy czym mamy osobnego instruktora).

„Natomiast moja sekcja — stwierdza HALINA KOCIOLEK — ucz. VII kl. Szk. Podst. nr 28 — więc sekcja sanitarno-porządkowa — o porządek zarówno w sypialniach jak i na terenie kolonii. Ogłosiliśmy już konkurs czystości i przeprowadzamy punktację porządku sypialni w poszczególnych grupach”.

„Sekcja kulturalno-olimpijska — uzupełnia MARGARZATA JAKIEL ucz. VII kl. Szk. Podst. nr 28 — uruchomiła bibliotekę, organizuje ogniska, wydaje gazetki, urządziła zgradowe, „Dzień morza” itd.”.

Jak widzimy kolonia letnia w Mielniku jest prawdziwym małym kombinatem wielkich radości i szczęścia. Pod czujną opieką fachowych opiekunów, dzieci lodzkie odpoczywają po rocznej pracy i nabierają siły na rok następny.

Nie martwie się więc drogie lodzkie mamusie, kochani ojcowie: pociechy wasze czują się nad morzem doskonale i za naszym pośrednictwem przesyłają Wam moc serdecznych pozdrowień i gorących całusów.

Udany eksperyment

Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN Łódź-Sródmieście i Łódź-Polesie zorganizowały wspólnie ze Społecznym Komitetem do Walki z Gruźlicą w Łodzi specjalne kolonie zdrowotne dla dzieci ze środowisk gruźliczych tych dzielnic.

160 dzieci z dzielnicy Śródmieście, w wieku od 7 do 14 lat, (po 80 w każdym turnusie), przebywać będzie w Grotnikach przez 6 tygodni. Dzieci z Polesia natomiast, w ilości 120, skorzystają z wypoczynku również w malowniczej miejscowości Charlupki Małej k. Sieradza — przez okres 2 miesięcy.

Rodzice niezamożni zostali zwolnieni od opłat za pobyt dzieci na kolonii, zaś Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą ze swych funduszy udzielił dopłaty do wyżywienia tych dzieci.

Poza tym Społeczny Komitet asygnował pewne sumy na uzupełnienie wyposażenia tak w kolonii w Grotnikach jak i w Charlupki Małej k. Sieradza.

Tego rodzaju kolonie po raz pierwszy są zorganizowane w tym roku. Jeśli ten eksperyment zda egzamin, Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi wystąpi z wnioskiem do Mini-

Rozmowy o sesji egzaminacyjnej

- ★ „Pierwsze lata” najslabiej
- ★ Poważny wzrost wymagań

Dobiega końca tegoroczna sesja egzaminacyjna na wyższych uczelniach. Studenci, którzy mają ją już poza sobą, wyjeżdżają z Łodzi na odpoczynek lub do podjętej na okres wakacji pracy.

Mimo że sesja na niektórych uczelniach zakończyła się już definitywnie, dziś jeszcze trudno dokonać jej szczegółowej oceny i „podsumowania”. Obliczenia wyników będą trwały dłużej czas.

Pragnąc jednak zapoznać naszych czytelników z jej przebiegiem, zwróciliśmy się do rektoratów czterech największych uczelni łódzkich z prośbą o udzielenie „wyrywkowych” informacji na temat minionej sesji.

MÓWI PROF. DR. K. DEJNA — PROREKTOR U. L.:

— W tegorocznej sesji letniej zerwaliśmy z zasadą przenoszenia egzaminów na okres jesienny. Sesja egzaminacyjna trwała oficjalnie do dnia 20 czerwca, jednak z powodu dużej ilości zdawanych przedmiotów przedłużyliśmy ją do 30 bm. Na ogół nie stwierdziliśmy tym razem objawów nieprzystępowania przez studentów do egzaminów.

Oceniając sesję ogólnie można powiedzieć, że wypadła ona słabiej na kierunkach przyrodniczych — takich jak matematyka czy biologia, lepiej na wydziałach humanistycznych. Na wydziale prawa zastosowano w tym roku swego rodzaju eksperyment, który polegał na tym, że studenci zdawali wszystkie obowiązujące egzaminy dzień po dniu. Był to „wstęp” do zasady, która obowiązywać będzie od przyszłego roku. Ma ona polegać na zdawaniu wszystkich egzaminów w ciągu jednego tylko dnia. Ta zasada dotyczyć będzie jedynie wydziału prawa.

A OTO CO USZYSLIŚMY OD KIEROWNIKA DZIAŁU NAUCZANIA P. L. DR. AULICHA:

— Sesja egzaminacyjna na Politechnice Łódzkiej trwała od 7-25 czerwca i przebiegła „planowo”. W okresie sesji studenci zdawali egzaminy tzw. „sesyjne”, które stanowią na wszystkich wydziałach 40-50% ogólnej ilości wszyst-

kich egzaminów. Egzaminy posesyjne będą zdawane począwszy od połowy września. Trudno w tej chwili przeprowadzić analizę wyników, ale na ogół nie mieliśmy z żadnego z wydziałów wiadomości alarmujących.

Z KOLEI ROZMAWIAM Z PROF. DR. TADEUSZEM LIPCZAKIEM — PROREKTEM AKADEMII MEDYCZNEJ:

— Frekwencja studentów na egzaminach w czasie tegorocznej sesji wyniosła ok. 90%. Sesja przebiegała lepiej na latach starszych, gdzie mieliśmy około 15% niedostatecznych, gorzej zaś na latach młodszych. Najslabiej wypadł rok farmacji, gdzie notujemy np. 50% ocen niedostatecznych z chemii. Jednak studenci wydziału lekarskiego z tego samego roku spisali się znacznie lepiej. Najtrudniejszą sesję miał II rok, którego studenci zdawali 4 ciężkie egzaminy z anatomii prawidłowej, histologii, chemii fizjologicznej i fizjologii, które dawniej były rozłożone na dwie sesje — zimową i letnią. I tu wydział lekarski wypadł lepiej niż stomatologiczny. Charakterystyczne jest, że studenci lat pierwszych najgorzej zdają egzaminy z przedmiotów „szkolnych” — biologii, fizyki i chemii, wykładanych w nieco szerszym zakresie na I roku studiów.

Z informacji zasięgniętych od **DZIEKANIA WYDZIAŁU HANDLOWO-TOWAROWAWEZEGO WSE Z-CY PROF. WL. WELPE,**

dowiedzieliśmy się, że i w tej uczelni najslabiej wypadł w sesji egzaminacyjnej I rok, szczególnie w egzaminach z ekonomii politycznej i historii gospodarczej. Wyniki na ogół są gorsze niż w sesji zimowej, co spowodowane jest m.in. tym, że sesja letnia obejmowała 4 bardzo trudne egzaminy. Studenci III roku WSE zakończyli sesję już w maju, a obecnie odbywają praktyki. IV rok wypadł w sesji dobrze i, co symptomatyczne, osiągnął wyniki więcej niż zadowalające na egzaminach z języków obcych.

Obserwując tegoroczną sesję egzaminacyjną można stwierdzić, że charakteryzowała się ona na wszystkich uczelniach łódzkich bardzo poważnym zwiększeniem wymagań w stosunku do studentów. „Skok” ten był tak znaczny, że mógł niejednemu zaszkodzić i wręcz tragicznie odbił się na tych, którzy niedostatecznie pracowali w trakcie całego roku akademickiego.

J. Br.

Dni Ochrony Przeciwożarowej zakończono

Spotkanie mieszkańców ze strażakami

Piękny dar KŁ PZPR, Prez. RN m. Łodzi i WKZZ

W ubiegłą niedzielę na zakończenie Dni Ochrony Przeciwożarowej odbyło się w sali teatralnej MDK spotkanie mieszkańców naszego miasta z łódzkimi strażakami.

Komendant Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej, mjr inż. M. Gwizdzka, podkreślił w swym krótkim przemówieniu konieczność współpracy straży ze społeczeństwem. Jakkolwiek wiek w skali krajowej Łódź legitymuje się najmniejszą ilością pożarów, jednak ilość ta w naszym mieście nieustannie się zmniejsza. Ciężko nas — stwierdza dalej mjr Gwizdzka — że mieszkańcy naszego miasta alarmują we właściwym czasie o pożarze, dzięki czemu można szybko zlokalizować ogień, bar- dziej jednak cieszyłoby się, żeby społeczeństwo wykazywało jeszcze więcej troski w zapobieganiu pożarom.

W serdecznych słowach w imieniu Prezydium Rady Narodowej i Komitetu Łódzkiego PZPR, wiceprzewodniczący

Prezydium RN m. Łodzi — mgr G. Górtowski, złożył podziękowanie łódzkim strażakom za ich ofiarną pracę.

Następnie został odczytany okolicznościowy list z życzeniami dla strażaków, przesłany przez I sekretarza KŁ PZPR — M. Tatarkównę-Majkowską i przew. Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczaka. Do listu był dołączony piękny dar KŁ PZPR i Prezydium RN m. Łodzi w postaci telewizora. Telewizor ten otrzymał II Oddział Straży Pożarnej w siedzibie którego w przyszłości urządził się centralne ognisko kulturalne Łódzkiej Straży Pożarnej.

W imieniu Związków Zawodowych przemawiał przewodniczący WKZZ m. Łodzi — Tadeusz Świeboda, który oświadczył, że również łódzcy związkowcy ufundowali dla strażaków telewizor.

W części artystycznej wystąpił artyści Operetki Łódzkiej oraz orkiestra WDK.

(kr)

30. VI. o RADIO i TELEWIZJA o 5. VII.

Amatorzy słuchowisk radiowych będą mieli w tym tygodniu kilka ciekawych pozycji. A więc dziś, — wtorek, 30. VI., o godz. 21, w progr. I Teatr Młodego Słuchacza nadaje słuchowisko według sztuki Pawła Kohouta „Taka miłość”. Wprawdzie lodzianie

znają tę sztukę pod nieco innym tytułem, bo „Miłość oskarża”, z przedstawień w Teatrze Powszechnym, ale — porównaj opracowanie radiowe — nie zaszkodzi. Związka, że wśród wykonawców znajdujemy nazwiska takie jak Janusz Jaron, Aleksandra Ślaska, Jerzy Pichelski, Reżysera Wojciecha Maciejewskiego. W środę, 1 lipca, o godz. 19.20, w progr. II, Teatr Polskiego Radia nadaje słuchowisko według popularnej sztuki Wł. Perzyskiego: „Lekkomyślna siostra”. I tu warto włączyć głośniki, choćby dla samej obsady, w której m. in. wystąpią: Lech Madaliński, Ewa Krasnodębska, Andrzej Łapicki, Elżbieta Barszczyńska, Włodzisław Gliński. Reżyseria Zbigniewa Kopacki. 3. VII., o godz. 22.05, w progr. II, nadane będzie słuchowisko Andrzeja Szczygińskiego i Bronisława Wiernika „Podejrzany budzi się rano”. Również poprzednie pozycje tych autorów, jak i postacie występujące w słuchowisku (podejrzany, inspektor i zamordowana) zapowiadają rzecz emocjonującą.

A teraz coś dla młodzieży. Nadawana już przez radio popularna powieść L. M. Montgomery „Ani z Zielonego Wzgórza” wciąż cieszy się nie- słabnącym powodzeniem u kolejnych pokoleń młodzieży. Potwierdziła to raz jeszcze przeprowadzona w listopadzie ub. roku ankietą wśród uczniów szkół podstawowych, w której dzieci dały „Ani” drugie miejsce wśród najpopularniejszych książek, zaraz po „W pustyni i w puszczy”. Polskie Radio wznawia więc nadawanie „Ani z Zielonego Wzgórza”. Słuchacze jej będzie my we wtorek i środę, o godz. 15.30, w programie II — przez całe lato. Czyta, jak poprzednio, Irena Kwiatkowska.

Amatorzy muzyki współczesnej znajdą interesującą pozycję dn. 1. VII., o godz. 23, w progr. II. W nocnym koncercie muzyki współczesnej znajdą się dwie pozycje: koncert na 2 fortepiany i orkiestrę M. Poulenc’a (orkiestrą C.B.S. dyryguje B. Hermann) i

„Ognisty ptak” — suita baletowa Igora Strawinskiego. Nowojorska orkiestra filharmoniczna dyryguje kompozytor.

W programie telewizyjnym tego tygodnia — nie specjalnie godnego uwzględnienia, Czyżby „ogórki”?

Z KRONIKI SĄDOWEJ

Kwity były a żywca nie dostarczono... 10, 9 i 6 lat więzienia za fałszerstwo

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi na sesji wyjazdowej w Zduńskiej Woli zapadł wyrok w sprawie przestępstwa, które w latach 1956-1958 fałszowała kwity dostaw na obowiązki

Główny oskarżony w tej sprawie — Wacław Barczyński, referent skupu skór i odpadków użytkowych w GS Zapalnice — przywłaszczył sobie ok. 30 bloczków kwitów ściślego zarachowania, a następnie — za pośrednictwem pozostałych oskarżonych — rozproszył te kwity wśród chłopów, wystawiając fikcyjne ilości rzekomo dostarczonej wlny, jako zamiennika za żywiec. W ten sposób skarby państwa zostały oszukane na co najmniej 173 tys. zł.

Wyrokiem sądu Barczyński został skazany na 10 lat więzienia, Zenon Sadowski — na 9 lat więzienia, a Józef Wardoga — na 6 lat więzienia. Ponadto wszyscy trzej zostali skazani na karę po 5 lat pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek połowy majątku. Inni oskarżeni w tej sprawie otrzymali wyroki od 6 miesięcy do 2 lat więzienia. (g)

Urlopowa lawina

Aby się przekonać ilu łodzian wyjeżdża na urlopy wystarczy odwiedzić dworce kolejowe, „ORBIS”, PTTK czy też Biuro Skierowań FWP.

Wszystkie te placówki uginają się obecnie pod ciężarem urlopowej lawiny. Skończył się rok szkolny, dzieci wychodzą na kolonie i obozy, więc i dorośli chcą jak najszybciej skorzystać z wypoczynku.

Przy kasach „Orbisu” długie kolejki. Najwięcej biletów wykupywanych jest do miejscowości nadmorskich: Juraty, Jastarnia, Sopotu, Ustronia Morskiego, Ustki, Mielna, Łeby,

Międzyzdrojów itp. Podwyżka cen biletów kolejowych nie wpłynęła absolutnie na liczbę podróżujących. Jest ich bodaj jeszcze więcej w tym roku, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Zarówno urlopowicze, jak i „Orbis”, który chciałby jak najbardziej ułatwić ludziom podróżowanie, mają największy kłopot z miejscami sypialnymi, których jest wciąż za mało w stosunku do zapotrzebowania. Starania Łódzkiego „Orbisu” o dodatkowe wazony sypialne do Gdyni, Helu i Kołobrzegu nie przyniosły rezultatu, wobec czego o sypialne bilety toczy się co dzień zgorzała walka. Podobno już od 5 rano ludzie czekają przed „Orbisem”, by nabyć bilety sypialne w pierwszej kolejności. Nawet byli tacy, którzy stali w kolejce po te bilety już od wieczora dnia poprzedniego.

Drugim kłopotem „Orbisu” są terminy w jakich ludzie wyjeżdżają na urlopy. Znaczna większość urlopowiczków wyjeżdża ostatniego, lub pierwszego dnia miesiąca, co powoduje niesłychany tłok w pociągach. A przecież można by ustalać inne terminy wyjazdów i nie narażać się na trudy podróży w zatłoczonych wozach.

Odpowiadamy na listy Czytelników

Odpowiedzialność za skradzione rzeczy — ponosi jednak zakład

W dniu 13 kwietnia poddałam się zabiegowi przyściemienia brwi i rzęs w zakładzie „Uroda i Zdrowie” przy ul. Tuwima 2. Charakter zabiegu wymagał bezwzględnie zdjęcia zakładu, co też uczyniłam. Kiedy jednak chciałam opuścić zakład okazało się, że zakład zniknął. Po prostu skradziono mi go. Zwróciłam się więc do spółdzielni o odszkodowanie.

Spółdzielnia odpowiedziała odmownie, powołując się na to, że sprawa jest w toku dochodzenia i że nie przyjmuje rzeczy na przechowanie, bo w zakładzie nie ma szatni oraz, że są napisy ostrzegające o nieodpowiedzialności zakładu za zagnieżdżone rzeczy.

Pozostawiając argumentację prawną, sądzę, że w świetle dobrych zwyczajów przyjętych na

całym świecie, stanowisko spółdzielni określić można jako do- wód niechęci respektowania tych zwyczajów wobec klientów, którzy w dobrej wierze i z całym zaufaniem udają się do zakładu. Przecież wizyta w takich warunkach staje się dla każdego obywatela nieopisanym ryzykiem.

Kończąc — proszę bardzo o zajęcie się moją sprawą

J. Tworek
Łódź, Tuwima 49

Zgodnie z prośbą ob. Tworek, skargą zainteresowałyśmy Łódzki Związek Spółdzielni Pracy. W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo, w którym związek komunikuje nam:

- 1) zakład ponosi odpowiedzialność za garderobę klientki nawet w razie braku szatni. Napis o zwróceniu się do odpowiedzialności ma znaczenie tylko wtedy, o ile w zakładzie jest szatnia, a klient mimo to pozostawił garderobę luzem.
- 2) wysokość odszkodowania należy uzgodnić bezpośrednio z zarządem Spółdzielni „Uroda i Zdrowie”, biorąc za podstawę faktyczną wartość zagnieżdżonej garderoby.
- 3) Sądymy, że wyjaśnienie to przekona zarząd Spółdzielni „Uroda i Zdrowie” i że będzie on wolał zwrócić klientce równowartość skradzionej rzeczy, niż narażać się na postępowanie sądowe.

Z MIASTA w kilku zdaniach

Tramwaje linii 6 — ul. Wróblewskiego, ul. Piotrkowska, Zwirki, Al. Kościuski, Zielona, Narutowicza przez Pl. Dąbrowskiego do Sterlinga i ul. Nowotki do Przemysłowej. Tramwaje linii 9 — ul. Kopcińskiego, ul. Tramwajowa, Narutowicza, Kilińskiego, Nowotki, przez Pl. Wolności i Obr. Stalingradu na Zdrowie.

Trasa linii 23 jest skrócona i tramwaje kursują od ul. Tamki do Pl. Wolności. Wozu autobusowej linii 57 przebiegać będą od Pl. Niepodległości ulicami: Piotrkowska, Nawrot, Sienkiewicza, Narutowicza, Wschodnią i Nowotki do Pl. Wolności.

ZNALAZŁ SIĘ ZEGAREK. — Osoba, której w dniu 11

„KUKUŁECZKA” 1-5-27-34-42
„TOTO-LOTEK” 14-26-28-31-36 39 dod. 27

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 216-82
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
553-55
359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wieńkowski 15) g. 19.15 „Nieboska komedia”
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 24) g. 19.30 „Sobótka”
TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) g. 19.30 „Igraszki frajki i miłości”
OPERA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Sprzedana naręczona” — opera
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE — czynne godz. 10-16
MUZEUM SZTUKI (Wieńkowskiego 36) — czynne g. 9-15
ZOO — czynne g. 9-20.
PALMIARNIA — czynna g. 10-16.

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II — studyjne — Piotrkowska 150) „Mrok w podziemiu” prod. japońskiej, doz. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15
BALTIK (premierowe — Narutowicza 20) „Morderca mieszka pod nr 21” prod. franc. doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

Co? gdzie? Kiedy?

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Dzień w Casablance”, „Sąsiedzi”, „Kurs na Narvik”, „Telewizja Warszawa” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
DKM (Nawrot 27) „Czarne dozw.” — prod. franc. doz. od lat 18, g. 17, 19
GDYNIA (II — Tuwima 2) „Stracone złudzenia” prod. angielskiej, doz. od lat 16, g. 9.15, 11.30, 13.45, 15.15. Program dla najmłodszych: „Wojtus, Piotrusz i Azorek”, „Kozia i Lew”, „Czerwony kwiat”, „Czarodziejski dzwonek”, g. 16, 17
GKO (Tuwima 34) nieczynne
ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Bohaterka dnia” prod. włoskiej, doz. od lat 18, g. 19.30
MELODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Bez bólu” prod. franc. doz. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14.15, 16.30, 18.30, 20.45
MUZA (I — Pabianicka 173) „Cadet Rousseau” prod. franc. doz. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15
ODRA (Przedzeczna 68) „Wydawnictwo Ricordi” doz. od lat 14 g. 17, 19
PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Folies Bergeres” prod. franc., doz. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
POLONIA (premierowe — Piotrkowska nr 67) „Biedni, ale piękni” prod. włoskiej, doz. od lat 18, g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20
POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Anatol szuka miliona” doz. od lat 16, g. 17, 19.15

WOLNOŚĆ (premierowe)

Przybyzyszewskiego 15) „Morderca mieszka pod nr 21” prod. franc. doz. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kln.

PRZEDSPRZEDAŻ

bileto-ów na 2 dni naprzód do kin: „Baltik”, „Polonia”, „Wista”, „Wiśniarz”, „Wolność” — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12-15.

Dyżury aptek

Piotrkowska 165, Armii Czerwonej 53, Złocińska 63 Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.
AS AL. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne
DYŻURY SZPITALI
Położnictwo: Bałuty — Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 7, Polesie, Ruda, Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15, Śródmieście, Staremińska, Widzew — Szp. im. dr H. Wolf, ul. Legiewnicka 34-36.
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczan ska 195
Internia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14
Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

EKONOMISTĘ do sekcji materiałów instalacyjnych w dziale zaopatrzenia, magazynierów budowlanych oraz robotników nie wykwalifikowanych, lastrykarzy, malarzy i strażaka p. pożarowego zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 w Łodzi, ul. Goplańska 28 (Bałuty).

ŚLUSARZY, pomocników ślusarzy oraz spawacza zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 55. Celem omówienia warunków pracy i płacy należy zgłaszać się do kierownika zakładu przy ul. Strzelczyka nr 21.

5 MONTERÓW-spawaczy na roboty centralnego ogrzewania, 15 kocy, 2 dozorców, st. inspektora normowania pracy, inspektora do działu zaopatrzenia zatrudni natychmiast M. P. I. nr 1 w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 17. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział organizacji pracy i kadr. 4732-K

TECHNIKÓW-mechaników i budowlanych oraz wykwalifikowaną maszynistkę zatrudni Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego. Zgłoszenia w sekcji personalnej, ul. Zachodnia 70, w godz. od 7 do 15. 4768-K

MURARZY, stolarzy ręcznych i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast na terenie m. Łódź Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowanego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45 (róg Sędziowskiej). Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia I piętro, pokój 107. 4689-K

INŻ. TECHNOLOGA (obróbki wiórowej), pomocnika laboranta do masy piaskowej, robotników nie wykwalifikowanych, tokarzy, ślusarzy i spawacza, stolarza oraz hydraulika — zatrudni Fabryka Kotłów i Radiatorów w Łodzi, ul. Warnieńczyka 18. Zgłoszenia przyjmują dział kadr w godz. od 8 do 15. 4807-K

Przetarg ograniczony I

ŁÓDZKA WYTWÓRNI WIN w Łodzi, ul. Przybyzyszewskiego 28 OGŁASZA I PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż: samochodu ciężarowego marki „Hanomag” typ 35100 z dwiema przyczepami. Cena wywoławcza samochodu 37.500 zł. Cena wywoławcza przyczepy a 36.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 15 lipca 1959 roku o godz. 10. Samochód można oglądać w godzinach od 9 do 14 w miejscu garażowania w Łodzi, ul. Mochnackiego 37. Do przetargu mogą stawać: przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa uspołecznione, osoby fizyczne odpowiadające warunkom określonym w zarządzeniu ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. i M.P.R.N. nr 58-57. Ubiegający się o kupno winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej do kasy Łódzkiej Wytwórni Win w Łodzi, ul. Przybyzyszewskiego 28, co najmniej w przeddzień przetargu. 4828-K

Zawiadomienie ZAKŁAD ENERGETYCZNY ŁÓDŹ - WOJEWÓDZTWO

w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 58
podaje do wiadomości odbiorcom energii elektrycznej z terenu województwa łódzkiego, że instalowanie prywatnych podłączników może nastąpić wyłącznie po zgłoszeniu ich do właściwego rejonu z jednoczesnym przedłożeniem rachunku wystawionego przez przedsiębiorstwa państwowe lub uspołecznione. Instalowanie podłączników bez zgody Rejonu Zakładu Energetycznego Łódź - Województwo jest zabronione. 4803-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
SAMOCHÓD ciężarowy do 2,5 tony po generalnym remoncie, stan bardzo dobry, cena 30.000 zł sprzedam. Wiadomość telefon 501-45 12189
SAMOCHÓD „Warszawa” w idealnym stanie sprzedam. - Wieńkowskiego 30 m. 9 tel. 384-28
CEGLE w dobrym gatunku sprzedam. Tel. 500-90 godz. 17-22
CIĄGNIK „Sztower”, samochód ciężarowy „Dodgę” po remoncie sprzedam. Topolowa 32 Zabłonie (dojazd tramwajem 5, 24, przystanek przy ul. Narodowej) 12537 325-40
TOKARNIĘ rewolwerową po kapitalnym remoncie sprzedam. Sienkiewicza 59 (warsztat) 12523
SAMOCHÓD 5-osobowy stan bardzo dobry sprzedam. Stacja Obsługi Samochodów (róg Lipowej 1 1 Maja) 12484 g
NORKI standard (kolory) duże motyły sprzedam. Pruszczy Gdański, Kościuszki 3 4822 k
SAMOCHODY i motocykle wszystkich marek i typów oferuję do sprzedaży Pośrednictwo Sprzedaży Samochodów i Motocykli - Wrocław, Aleja Brucknera 24, tel. 214-73
ELEKTRYCZNE formy do prasowania rękawiczek oraz maszyny okrętowe sprzedam. Telefon 12578 g

Przetarg nieograniczony

Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Warszawie, ul. Mokotowska 56 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie: a) robót elektrycznych wewnętrznych, b) robót wodno-kanaliz. wewnętrznych, c) robót centralnego ogrzewania — w hotelu robotniczym w Tomaszowie Mazowieckim, ul. Projektowana (Majowa). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne, które mają uprawnienia do tego rodzaju robót i usług. Wszelkie informacje o robotach i terminach wykonania oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w dziale technicznym W.P.R.Inż. pokój 118. Oferty należy składać w dyrekcji przedsiębiorstwa Warszawa, ul. Mokotowska 56, tel. 8-14-51 wew. 8 do dnia 5 lipca 1959 r. Komisijne otwarcie ofert — w dniu 8 lipca br. Dyrekcja W.P.R.Inż. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4841-K

ARYTMOMETRY

„FACIT” lub „TRIUMPHATOR” oraz sumator „ASTRA” ZAKUPI Centrala Techniczna Łódzkie Biuro Sprzedaży Łódź, ul. Nowotki 247-249 Oferty prosimy zgłaszać pisemnie na adres biura lub telefonicznie do działu administracyjno-gospodarczego tel. 358-68.

Przetarg ograniczony I, II i III

Zakłady Przemysłu Pończosznego im. Fr. ZUBRZYCKIEGO w Łodzi, ul. Nowotki nr 163-165 OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY I, II i III na sprzedaż wyeliminowanego z eksploatacji samochodu ciężarowego marki „FORD V-8” nośności 3 tony. Cena wywoławcza 35.000 zł. Przetarg I odbędzie się w dniu 18 lipca 1959 roku o godz. 10 przy ul. Nowotki 163-165. W razie niedojścia do skutku, II przetarg odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1959 r. o godzinie 10 z ceną wywoławczą o 40 proc. niższą oraz III przetarg odbędzie się w dniu 24 sierpnia 1959 roku o godz. 10 w cenie wywoławczej niższej o 75 proc. Do przetargu stawać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawiają zezwolenie na zarobkowy przewóz uprawnione do używania pojazdu ciężarowego. Przed przetargiem należy wpłacić w kasie zakładu wadium 10 proc. ceny wywoławczej.

Przetarg ograniczony II

SPÓŁDZIELNIA PRACY „METALOWIEC” w Łodzi, ul. Brzozowa 11-15 OGŁASZA II PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodu ciężarowego firmy „ZIS” typ 5. Cena wywoławcza wynosi 25.200 zł. W przetargu mogą wziąć udział: instytucje, przedsiębiorstwa, spółdzielnie oraz osoby fizyczne posiadające uprawnienia zgodnie z uchwałą C.Z.S.P. nr 9-53 z dnia 18 stycznia 1958 roku. Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 1959 roku o godz. 10 (adres j. w.). Osoby biorące udział w przetargu obowiązują warunki wymienione w Monitorze Polskim nr 26 z dnia 20 lipca 1957 r. oraz wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. oferowanej kwoty do kasy spółdzielni. Samochód oglądać można w dni powszednie w godzinach od 10 do 12 w siedzibie spółdzielni. 4832-K

Przetarg ograniczony III

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 13 lipca 1959 r. o godz. 10. Do przetargu mogą stawać osoby posiadające uprawnienia przewidziane zarządzeniem ministra komunikacji j.w. i po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Wpłaty należy dekontować na konto 906-6-96 w NBP II O. M. w Łodzi lub bezpośrednio do kasy przedsiębiorstwa. Pojazdy można oglądać w przedsiębiorstwie w godz. od 8 do 15. 4802-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM w Łodzi

zawiadamia, że NAGRODY wylosowane w konkursowej sprzedaży obuwia trwającej od 20 kwietnia do 10 maja br. (listy wylosowanych nagród znajdują się w sklepach M.H.D. - Obuwium) WYDAJE MAGAZYN nr 8 W.P.H.Ob. przy ul. Gdańskiej 81 DO DNIA 31. VII. BR. Termin ten nie będzie więcej przedłużany.

Przetarg ograniczony I

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 7 w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 68-70 OGŁASZA I PRZETARG OGRANICZONY (w trybie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. Monitor Polski nr 56 z 20 lipca 1957 r. poz. 353) na sprzedaż dwóch ciągników marki „Ursus” typ 45 1) w cenie wywoławczej 32.890 zł 2) w cenie wywoławczej 35.880 zł. Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 13 lipca 1959 r. o godz. 10. Do przetargu mogą stawać osoby posiadające uprawnienia przewidziane zarządzeniem ministra komunikacji j.w. i po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Wpłaty należy dekontować na konto 906-6-96 w NBP II O. M. w Łodzi lub bezpośrednio do kasy przedsiębiorstwa. Pojazdy można oglądać w przedsiębiorstwie w godz. od 8 do 15. 4802-K

Przetarg ograniczony II

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 13 lipca 1959 r. o godz. 10. Do przetargu mogą stawać osoby posiadające uprawnienia przewidziane zarządzeniem ministra komunikacji j.w. i po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Wpłaty należy dekontować na konto 906-6-96 w NBP II O. M. w Łodzi lub bezpośrednio do kasy przedsiębiorstwa. Pojazdy można oglądać w przedsiębiorstwie w godz. od 8 do 15. 4802-K

Przetarg ograniczony III

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 13 lipca 1959 r. o godz. 10. Do przetargu mogą stawać osoby posiadające uprawnienia przewidziane zarządzeniem ministra komunikacji j.w. i po wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. Wpłaty należy dekontować na konto 906-6-96 w NBP II O. M. w Łodzi lub bezpośrednio do kasy przedsiębiorstwa. Pojazdy można oglądać w przedsiębiorstwie w godz. od 8 do 15. 4802-K

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami zmarła, przeżywszy lat 68 nasza najukochańsza matka

S. i P. MARIA MATERA z Dudzińskich. Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 czerwca br. z kaplicy na Mani o godz. 17 — o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku CÓRKI, ZIĘCIOWIE oraz WNUCZĘTA.

W dniu 28 czerwca 1959 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami, zmarła w wieku lat 54.

S. i P. BOLESŁAWA WASIAK z domu Fornalczyk. Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 czerwca br. z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Mani o godz. 18 o czym zawiadamiają pograżeni w smutku MAŻ BRAT, SIOSTRA i RODZINA.

LOKALE

DWA pokoje z wygodami odstąpię na lipiec i sierpień. Gdynia-Orlowo, ul. Olgierda 5 4824 k
GREMPEL do gremplowania wanny w dobrym stanie sprzedam. Tadeusz Kubasiewicz, Szadek, ul. Bobownia 8, pow. Sieradz woj. łódzkie 12153
NORKI i technorzetki hodowlane sprzedam. Helena Kwiczor, Koszalin, ul. Polskiego Października 13 12152 g
LISY hodowlane (młodzień) z najlepszych gatunków we wszystkich odmianach polecam. Tel. 538-87 12138 g
TAKSOMETR zalegalizowany z linką sprzedam. Tel. 312-22. Dzwonić codziennie 12140 g

NAUKA

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy, Tuwima 15 w godz. 8-20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przyspieszonego w dniu 20.VI, 27.VI i 4.VII. 1959 roku 4579 k
PRZYSPIESZONE kursy rowerowe, motocyklowe i samochodowe po cenach zniżonych. Dobre miejsce ograniczone. Informacji udziela i zapisy przyjmują Łódzki Klub Motoryw LPZ w Łodzi ul. Piotrkowska 125 telefon 367-57 w godz. od 9-15.30

ROŻNE

GARBUJE, farbuję strzygę, uszlachetniam skóry baranie i wszelkie inne skóry futerkowe Zygryd Kopaczewski Słupca, Warszawa 32, woj. poznańskie.
DZIECI na letnisko przyjmę. Idealne warunki — opieka fachowa, Zechenter — Zakopane, Osiedle Króle, willa „Kalina”.
PIEKARNIĘ odstąpię za zwrot kosztów remontu. Wrzesień, pow. Słupski, Wychowaniec
NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie cenowia artystyczka na Wieńkowskiego 23 — sklep, M. Frankowska
DO wydzierżawienia lokal produkcyjny na przedmieściu (260 m kw., siła, światło, wólny) lub przyjmę wspólnika z gotówką do hodowli kur. Informacja Mickiewicza 10-16 go dzina 19-21 12155
FOTOGRAFIE nagrobkowe — wysoki polysk wykonuje Chrapkowski — Warszawa, Wspólna 35. Informacje listownie.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Szpitala im. dr H. Jordana w Łodzi, ul. Przyrodnicza nr 7-9 OGŁASZA PRZETARG na wykonanie niżej wymienionych robót budynku szpitala: 1) Remont kotłów c. o. 2) Budowę laboratorium szpitalnego. 3) Malowanie klejowe pokoi szpitalnych. Kosztorysy na budowę laboratorium są do wglądu w kancelarii szpitala. Oferty należy składać do dnia 2 lipca br. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się dowolny wybór oferenta a także unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4815-K

Unieważnia się skradzioną pieczętkę o brzmieniu: „MIEJSKIE PRALNIE i FARBARNIE w ŁODZI PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE PUNKT USŁUGOWY nr 19 Łódź, ul. Nawrot nr 35”

Hiszpański koncert gry Di Stefano i szybki jak piorun Gento byli klasą dla siebie

Ambicja nie wyrównała braków polskich piłkarzy

Prawdziwy koncert — to jedynym określeniu gry Hiszpanów w Uhorowie podczas meczu z Polską o Puchar Europy. Goszczący już wiele zespołów pierwszorzędnej marki, lecz po raz pierwszy w wydanym hiszpańskim chyba naszym stadionie jeszcze nie oglądali.

Przeigrana z takim przeciwnikiem 2:4, nie przynosi nam ujemny, nie o wynik więc chodzi, lecz o ocenę naszego zespołu, zwłaszcza że Hiszpanie tworzyli doskonałe tło do odmalowania naszych rodzinnych umiejętności.

Świetna technika pozwalająca gościom na swobodne manewrowanie piłką i utrzymywanie jej, nieczęsto spotykana pomysłość akcji i ich różnorodność, szybkość, wreszcie zgranie tworzyło z gości zespół, z którym nie możemy się równać. Jedyną bronią jaką nam w tej nierównej walce pozostała, to ambicja i możliwie staranne wykorzystywanie zdobytych okazji.

Skrzywdzilibyśmy naszych reprezentantów, przypisując im brak ambicji, bo walczyli ofiarnie i jak się to mówi z zębem, a chwilami stawiali się bardzo niebezpieczni. To należy bezwzględnie zapisać na ich wieki plus. Natomiast można mieć do nich uzasadnioną pretensję o niedostatecznie staranne wykorzystanie nadarzających się okazji.

Chodzi nam o to, że w walce z Hiszpanami, nielato było znaleźć się w posiadaniu piłki, a jednak Polacy jakoś dziwnie nie doceniali tego. Aż nazbyt często bowiem tracili ją przez jakieś lekkomyślne zagranie, a jak na nasze możliwości i aspiracje, podobnych błędów było zbyt wiele.

Jednym z powodów tego jest brak dostatecznej ruchliwości naszych piłkarzy, podczas gdy nowoczesny futbol polega między innymi na tym, że wszyscy na boisku są w ustawicznym ruchu. Hiszpanie bili nas pod tym względem na głowę. To prawda, że Di Stefano wspaniale rozdzielał piłki, ale zawsze miał ją komu oddać, bo współpracownicy wybiegali na pozycje. Natomiast gdy Polak prowadził piłkę, reszta przeważnie stała w miejscu w biernym oczekiwaniu na rozwój wydarzeń. Wszyscy więc byli pod kontrolą i... piłka stracona. Jest to jeden z kardynalnych błędów, który trzeba szybko usunąć, bo tak się niestety gra u nas o punkty i nikt nie zwraca na to uwagi. A bez usunięcia tego mankamentu nie poprawimy poziomu.

Di Stefano był klasą dla siebie. Zdawało się, oczęły pan, a jaka szybkość, jakie wyczuwanie sytuacji. Szybkością bil jednak wszystkich lewostronnie wy Gento. Jego rajdy były por

rywające, rwał z piłką jak huragan, nie sposób go było dogonić. A że upilnowanie tego żywiołu spadło na Szepeńskie go, i że z tej flanki ani razu niebezpieczeństwo, nie zagroziło Stefaniszynowi, stoper ŁKS zasłużył na słowa najwyższego uznania. Okoliczność



Gento

ta pozwala stwierdzić, że Szepeński był filarem naszej obrony, bo z Koryntem i Woźniakiem różnie bywało. Szczególnie w pierwszej połowie Woźniak grał słabo, bo niezdeterminowanie, więc Tejada na wrażliwym skrzydle ogrywał go niechętnie i uciekał z piłką jak chciał.

Do poziomu technicznego gości zbliżył się jedynie Brychczy, który tworzył z niedoświadczonym Pohlem lepszą parę amatorską żywiłową Baszkiewicz z Liberda. Zresztą Baszkiewicz i Hacnorek wykazali niedostateczną kondycję i pod koniec meczu „plywali”.

Słyszałem dość optymistyczne wnioski przy ocenie naszej drużyny, budowane na podstawie ostatnich 30 minut meczu. Sądzę, że jest w tym mały błąd, a może chęć osłodzenia przegranej, bo pomija się to, że Hiszpanie prowadzili już w 4:1, mieli więc mecz wygrany i mogli sobie pozwolić na zwolnienie tempa. Była to raczej pokazówka dana przez nich, nie więc dziwnego, że dopuścili przeciwnika do głosu. Podstawą do trafnej oceny może być tylko ten okres, w którym Hiszpanie zdobyli bramki. W tym kontekście nasz zespół przedstawia się już mniej optymistycznie.

Mam poważne wątpliwości, czy Szmekowski obomliby chociaż jedną piłkę przepuszczoną przez Stefaniszyna, natomiast żadnej pewności, czy również udanie interweniowałby w dwóch innych niezwykle krytycznych momentach, jak to uczynił jego zastępca. Wbrew temu, co twierdzą inni, mam również zastrzeżenia do gry na szczytach pomocników, a zwłaszcza do Strzykałki.

Patrząc na tysiące samochodów, autokarów i dziesiątki tysięcy motocykli, słończonych na ciągnących się kilometrami parkingach, można było dopiero zdać sobie sprawę ze skali zainteresowania meczem z Hiszpanią. Kto żył w spieszny na Stadion Śląski: Lublin, Kraśnik, Bydgoszcz, Zielona Góra, ba, nawet Olsztyn, nie mówiąc o Krakowie i innych miastach, to odległości, które nie były w stanie odstraszyć kibiców.

Przeżyliśmy i przegramy z Hiszpanią rewanż. Kariera nasza w Pucharze Europy skończyła się więc już w pierwszym występie. Odpadły również Irlandia, Turcja i Grecja, a ich przeciwnicy to jest Czechosłowacja, Rumunia i Francja zakwalifikowały się do następnej rundy. Poza tym odbyły się jeszcze spotkania ZSRR — Węgry 3:1, Norwegia — Austria 0:1, Jugosławia — Bułgaria 2:0 i NRD — Portugalia 0:2. Czekamy na wyniki rewanżowe. K. Rozmysłowicz.

Ciekawy start żużlowców Szwecji w Łodzi

Żużlowcy Szwecji którzy będą startować 5 lipca w Łodzi należą do najcięższych zawodników. Udział weźmą: Leif Larsson, Per Lewart Ericson, Buse Hakansson, Kjetil Elling, Leif Blomkvist, Darge Anderson, Lars Jachanson i Bune Andersson.

Wyścigi zorganizowane zostaną na torze żużlowym przy pl. 9. Maja o godz. 18.

Przeciwnikami zawodników Szwecji będą najlepsi żużlowcy ŁKS „Tramwajarz”: Wroński, Mirowski, Krakowiak, Sumiński i inni.

Bilety w przedsprzedaży nabywać można począwszy od 1 lipca przy ul. Tramwajowej 11 w godzinach od 8 do 17 i przy ul. Piotrkowskiej 77 od 9 do 20.

Będzie to jedna z najciekawszych imprez żużlowych w tym sezonie. Wiemy bowiem, że Szwedzi reprezentują w tej dziedzinie sportu bardzo wysoki poziom, a nasi zechcą niewątpliwie nawiązać z nimi równorzędną walkę. (n)

Dziś dwa pokazy filmowe

Dziś, o godz. 10 i o godz. 15 w sali TPP-R, przy ul. Narutowicza nr 28 wyświetlane będą dwa filmy sportowe, które cieszą się dużym zainteresowaniem.

Na ekranie zobaczymy mistrzostwa lekkoatletyczne Europy i mecz lekkoatletyczny Polska — USA. (n)

Piątkowski przyjedzie do Łodzi

Przyjedzie do Łodzi rekordzista świata w rzucie dyskiem Edmund Piątkowski, który rzucić będzie dyskiem w czasie wielkich propagandowych zawodów sportowych 15 lipca, organizowanych w ramach uroczystości 15-lecia Polski Ludowej.

Przyjazd do Łodzi Piątkowskiego obudził rekordowe zainteresowanie. Publiczność zgromadzona na trybunach stadionu ŁKS zechce niewątpliwie serdecznie go powitać i złożyć bezpośredni gratulacje z powodu odnoszonych stałe sukcesów. (n)

Sukcesy młodych tenisistów Łodzi

Młodzi tenisisci MKT odnoszą cenne sukcesy. Brał oni udział w turnieju w Warszawie, zorganizowanym przez Legię i „Express Wieczorny”. W grupie chłopców, liczących 13 lat pierwsze miejsce zdobył Tadeusz Nowicki, a w kategorii dziewcząt drugie miejsce wywalczyła Augustyniak.

W Katowicach natomiast w turnieju ogólnopolskim dostępnym dla graczy urodzonych w 1943—1944 r. pierwsze miejsce zajął Międzyzyski przed Gajewskim i Przyłuskim. Warto tu nadmienić, że w finałach grali sami lodzianie eliminując poprzednio wszystkich swoich kolegów.

W grupie młodszych graczy Tadeusz Nowicki zajął drugie miejsce, przegrywając w finale z Orłem z Bielska.

Sukcesy graczy MKT są wyjątkowo cennym osiągnięciem w zakresie tenisa, na szeroką skalę akcji wychowywanych w Łodzi narybku sportowego. Wierzymy, że z gro na dziś jeszcze bardzo młodych graczy wyłonią się w niedalekiej przyszłości pełnowartościowi gracze, którzy nareszcie przetrwają pasję tenisa łódzkiego w klasie seniorów.

Tymczasem trzeba pogratulować młodziemu i jej opiekunom do brych wyników w turniejach organizowanych dla najmłodszych graczy. (n)

Mistrzostwa samolotowe Polski otwarte

Na obrzeżach murawie lotniska w Lublinku stały w karnym szeregu samoloty, przybyłe z poszczególnych aeroklubów, by wziąć udział w Samolotowych Mistrzostwach Polski juniorów.

Do zawodników przemówił wiceprzewodniczący Prez. Rady Narodowej m. Łodzi, mgr G. Górkowski, a następnie głos zabrali: dyr. biura APEL ppk. Donkiewicz, prezes Aeroklubu Łódzkiego, W. Matz.

Kierownik zawodów, kpt. Kazaczuk, dał komendę na lewo zwrot i kolumna zawodników udała się przed maszt honorowy, by przy dźwięku hymnu narodowego weźnąć flagę na maszt. Flagę weźnął zeszlarczy mistrz Polski, Kurpiela z Wrocławia.

Z okazji rozpoczęcia zawodów depeszę z życzeniami nadesłał dow. wojsk lotniczych, gen. Frev-Bielecki. Wczoraj odbyła się pierwsza konkurencja mistrzostw — złot gwiazdzisty. Dziś nastąpi próba techniczna. (n)

Po przerwaniu taśmy Dziękujemy lekkoatletom za tak piękny sukces

Z trudem, ale wywalczony cenne i zasłużone zwycięstwo. Lekkoatletom naszym należą się głośne oklaski.

Zawodnicy nasi z Folkiem, Ożgiem, Sidlą i całą plejadą pozostałych reprezentantów raz jeszcze udowodnili, że Polska należy do najsilniejszych reprezentacji państwowych, że możemy z równymi szansami walczyć z najpotężniejszymi zespołami.

Byliśmy w Warszawie osłabieni brakiem kilku doskonałych zawodników, ale udało się szczęśliwie zestawić skład i zasłużyć na wartościowy sukces.

Mieliśmy za przeciwnika drużynę składającą się z asów lekkoatletyki Związku Radzieckiego, a wiemy, że lekkoatletyka w ZSRR jest potęgą.

Dwudniowa batalia na Stadionie Dziesięciolecia przyniosła w końcowym efekcie zwycięstwo punktowe, które ugruntowało naszą czołową pozycję już nie tylko w Europie ale na całym świecie.

Ci, którzy mieli możliwość bezpośredniego oglądania walki w poszczególnych konkurencjach przeżywali nie lada emocje sportowe. Do ostatniej bowiem chwili nie można było przesądzić o zwycięstwie, które stronię przesunie się szala zwycięstwa. Z chwilą gdy zaczął biec Ożóg można już było liczyć na sukces.

Mecz z reprezentantami RFSRR raz jeszcze wykazał jednak nasze słabe punkty. Nie mamy niestety dobrych plotkarzy. Brak nam jest jeszcze kilku rasowych długodystansowców, którzy w razie braku kogoś z tak zwanej „żelaznej” kadry mogliby z powodzeniem zastąpić Krzyżkowiaka czy Chrolika. Są jednak konkurencje, które wybitnie poprawiły się. Na myśli mamy tu przede wszystkim kulę. Wyniki w pełnięciu kulą znaczone są stałym postępem i drogą do rekordów Polski jest chyba jeszcze daleko.

Pisaliśmy już o tym, że wraca do formy Sidła, że zaczyna

dobrze skakać Krześcińska. Nieco smutni fakt słabej formy Basz Janiszewskiej, ale sądzimy że i ona niebawem zacznie przerywać zwycięstwo taśmę.

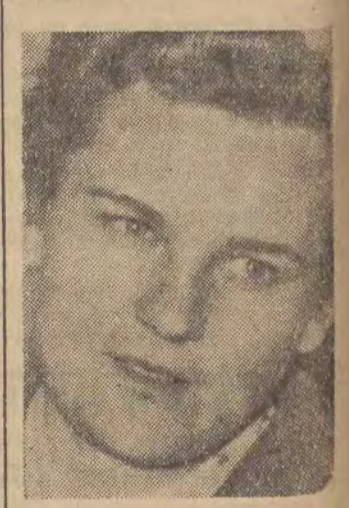


Ożóg

Na wyniki uzyskane w meczu z lekkoatletami Związku Radzieckiego patrzeć trzeba z perspektywy wyjazdu na mecz z USA no i montowaniem, szkoleniem, przygotowaniem do Igrzysk Olimpijskich.

Ci, którzy w tym sezonie potrafią wybić się na czoło będą objęci specjalną opieką i szkoleniem w okresie sezonu jesienno-zimowego by w pełni sił móc stanąć na bieżni w Rzymie. Nie trzeba chyba dodawać, że wiedzą o tym doskonale nasi wszyscy lekkoatleci i chociażby z tego względu należy liczyć się z tym, że w obecnym sezonie będziemy mieli możliwość zarejestrowania niejednego jeszcze bardzo dobrego wyniku jak choćby ciałby w biegu sztafetowym 4x100 m.

Jedno jest pewne, że reprezentacja lekkoatletyczna będzie najliczniejsza i mająca największe szanse do zdobycia jeżeli już nie „medalowych”, to przynajmniej punktowanych miejsc na Olimpiadzie. (n)



Figwerówna

(69) **maska śmierci**

— Ministerstwo — powtórzył z cierpiącą miną — no, trudno zaprzeczyć, że pewna nieformalność, ale na najwyższym szczeblu... I do tego mamy do czynienia z czymś, co dotyczy obronności państwa... To jednak już... do pewnego stopnia zagadnienie polityczne. W jaki sposób właściwie wyobraża pan sobie tą akcję? — W najzwyczajniejszy — ojdzie pan do nich... — Ja? — na twarzy niemal wyraz przestrawienia. — Prowadzi pan przeciw sprawie. — Karną — zastrzegł się pospiesznie — wyłącznie karną. A postępowanie administracyjne... Do tego by zresztą trzeba specjalnego pełnomocnictwa. — Przewidziałem to. — Kostrzewa sięgnął do kieszeni. Powstrzymał go jednak. — Proszę się nie trudzić. Ja nie mógłbym się tego podjąć. Jakby to wyglądało, obrońca w sprawach karnych i nagle... — Nie słyszałem, by tylko specjalna kategoria adwokatów była dopuszczona do występowania przed władzami administracyjnymi — za-

uważał zjadliwie Kostrzewa. Zaczynało go już ponosić. — Nie chodzi o uprawnienia, tylko o specjalizację. Niezależnie od wszystkiego, na te tego rodzaju interweniencji wynikają często różne komplikacje. — Komplikacje? — Kostrzewa wstał. Więc o to chodziło. Dalsze nalegania byłyby oczywiście bezcelowe. Skoro nie chce się narażać... Swoją drogą, to nie było w porządku. Jeżeli jeszcze zawiedzie również i Kiciński... — Ale Kiciński nie zawiądzi. — Wpakujęm mnie w taki kompot, że nie pobieram się do dziesiątego pokolenia. No, trudno. Czego się nie robi w imię przyjaźni. Cygan... i tak dalej. — Przysunął biurkowy kalendarz. — Na kiedy planujesz wyprawę do jaskini smoka? — Na zaraz. — To go trochę zaszokowało. — Dziś? — Teraz. Akurat nie masz wykładów, tor wolny, zielone światło, czego potrzeba więcej? — Ale tak bez przygotowania psychicznego? Ani testamentu, ani fotografii nagrobkowej. Od nagle, a niespodziewanej... — zapiął marynarkę, przyglądał resztki włosów na lśniącej lysinie — raz kocznie śmierci. — A papierki, stempelki, wszystkie te rzeczy? — Mucha nie siada! — Roześmiał się. Idziemy! Szczerze mówiąc, wolalbyśmy na wódkę. — Znowu próbowano przetrzącać ich z rąk do

— rąk, niczym piłkę. Kostrzewa jednak umiał stać na okoniem. — Gdzie tu urzęduje minister? — Spójrztenia spod oka. Wyglądał na takiego, który nie rzuca słów na wiatr. — Chwileczkę — prowadzone przyczynami głosami rozmowy telefoniczne. — Pojda panowie do pokoju numer... — Tam zastali przygotowany front — spadkobierczyni otrzyma odpowiedź na piśmie. — To już słyszyliśmy przed miesiącem. — Kostrzewa niemal zaczynała już bawić ta gra. — Nic więcej nie jesteśmy w stanie powiedzieć. — W takim razie szkoda, że straciliśmy bezproduktywnie tyle czasu. Idę do ministra. — Nie przyjmie pana. — Wrecz przeciwnie. Dziś ma dzień przyjęć. — Trzeba się uprzednio zapisać. — Nie omieszkałem tego uczynić, na wszelki wypadek. — Bluff? — zapytał Kiciński, gdy skierowani do dyrektora departamentu wyszli na korytarz. — Nic podobnego — przygotowanie rezerwowych pozycji. — W takim razie może rzeczywiście najprościej byłoby rozmawiać z samą głową? — Kostrzewa westchnął. — Ba... jeżeli chodziło tylko o rozmowę. Ale jak myślisz, kiedy w najlepszym razie przygotuję mu materiały do odpowiedzi? — To prawda...

Dyrektor widocznie uważał, że najlepszym sposobem obrony jest atak. Natarli na niego z miejsca. — Dzwie się, że panowie nie potrafia zrozumieć... — My wszystko potrafimy zrozumieć. — Kostrzewa miał w tej chwili niezmiernie potulną minę. Ci co go znali, mieliby się na baczności. Ale dyrektor widział go po raz pierwszy w życiu i pomyślał, że podległe komórką mocno przesadzili, ostrzegając o agresywności tego interesanta. — Tam gdzie chodzi o tajemnice państwowe nie może być mowy o jakichkolwiek informacjach — wygłosił uroczystość — a tu właśnie... Kostrzewa pokiwiał ze zrozumieniem głową. — Oczywiście. — No, więc. A już w najbliższym czasie spadkobiercy otrzymają naszą piśmienną decyzję — uniósł się lekko na fotelu, dając do zrozumienia, że audyencja dobiegła końca. Ale tu właśnie zaczęła się seria niespodzianek. Zaden z interesantów ani drgnął. — Jak widzę zaszło tu jakieś nieporozumienie — zauważył uprzejmie Kostrzewa. — Nieporozumienie? Jakże? — Myśmy wcale nie przyszli po informacje. — Powiedziano mi jednak... — Nieporozumienie — powtórzył Kostrzewa — Nie po informacje o wynalazku, tylko po sam wynalazek. (Dalszy ciąg nastąpi)